

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Niekrwawe zwycięstwo

Nie ma w Polsce, a tym bardziej nie ma w Wilnie nikogo, kto by nie odczuł w dniach imienia Obu Marszałków, jak „historia przeciągała nad naszymi głowami“.

W ciągu tych 48 godzin cały Naród stanowił jedno. Od „Dziennika Narodowego“ do „Robotnika“ włącznie wszyscy byli ożywieli jedną myślą i jednakowym entuzjazmem.

Dzisiaj, gdy witamy pułki powracające do garnizonu wileńskiego, musimy zdać sobie sprawę z tego, co się stało. Musimy należycie ocenić odniesione zwycięstwo.

A, że było to zwycięstwo nie krwawe, więc odniosły je nie oręż, a miłość, gorące serca. Wśród nich to najgorętsze Serce Marszałka na Rossie!

Tak jak małżonków łączy ze sobą często przeznaczenie samo, z ich wola, albo mimo woli, tak dwa narody Polski i Litewski, łączy ich sytuacja geograficzna i polityczna, łączy

historia.

A skoro tak jest, jak powiedziani wczoraj w litewskim sejmie jeden z mężów stanu, że Polska reprezentuje siłę, przed którą Litwa musi się ugiąć, nie zaprzeczamy, tak jak nie zaprzeczamy że zdecydowanie i siła męska jest potrzebna w każdym dobrym stadle małżeńskim.

Polska nie chce swej siły nadużywać. Uszanowała i uszanuje pełną

niepodległość Litwy, mało tego, za tę niepodległość jest przed historią odpowiedzialna.

Wczoraj dała tego najlepsze dowody.

Dorobek ostatnich lat życia Marszałka Piłsudskiego: wielka Jego polityka, którą od Mistrza przejął i godnie poprowadził dalej minister Beck, wspierała armia, której sprawność mieliśmy możliwość podzi-

wiać w ostatnich dniach i wreszcie ukochany nasz Wódz Naczelny, spakobierca rządu dusz po Komendancie, który nie cofnął się przed tak trudnymi decyzjami, który nie uląkł się ogromu odpowiedzialności postawienia wszystkiego na jedną kartę, dały triumf, dały uwieńczenie prac i przygotowań kilkunastu lat.

Gdyby nie postawa Wodza Naczelnego, armii i społeczeństwa, gdyby nie uregulowana całkowicie sytuacja dyplomatyczna ze wszystkimi państwami, jakie mogły być zainteresowane w naszych stosunkach z Litwą, nie przeżylibyśmy dnia wczorajszego.

Spośród wielu różnych możliwości jakie stały jeszcze wczoraj przed narodami Polskim i Litewskim zaszła ewentualność stosunkowo najskromniejsza, najmniej efektowna. Można mieć wątpliwości, czy Litwini, są dzisiaj szczerzy niż byli wówczas, gdy wybierali pokój lub wojnę ofia-

rowane im przez Wielkiego Marszałka w Genewie.

Można mieć obawy, czy to co obiecają znajdując się w sytuacji przymusowej, potem dotrzymają.

Chcemy wierzyć, że dotrzymają! Cieszymy się, że po raz pierwszy od tylu lat we wzajemnych stosunkach zwyciężyło to, co dyktuje miłość, a nie to, co nienawiść. Ta siła, która wczoraj była ostatecznym argumentem wobec Litwy, da Bóg, będzie jeszcze, podobnie jak już nieraz w historii bywało ostoją i źródłem bytu niepodległego nie tylko dla nas ale i dla narodu litewskiego.

Niekrwawe zwycięstwo wczorajsze tylko pozornie jest zwycięstwem jednostronnym, polskim. Należy je traktować jako triumf obu narodów. Lo osiągnięty dla dobra obu narodów.

Piotr Lemiesz.

Dzisiaj wojsko wraca do garnizonu

Wszyscy wileńskanie na powitanie wojska!

W niedzielę dnia 20 marca b.r. między godziną 12 a 13 odbędzie się w Wilnie na ulicy Mickiewicza obok gmachu sądów defilada wojsk powracających z ćwiczeń do garnizonu.

Obóz Zjednoczenia Narodowego wydał odezwę, wzywającą wileńskian do wzięcia udziału w powitaniu wojska.

Normalne stosunki między Polską i Litwą nawiązane

Przedstawiciele obu Państw zostaną akredytowani przy rządach jeszcze w ciągu b. m.

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym przed południem poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Tallinie, p. Wacław Przesmycki został zawiadomiony przez posła Rzeczypospolitej Litewskiej o przyjęciu przez Rząd Litewski wszystkich i bez zastrzeżeń propozycji Polski.

W związku z tym o godzinie 11 według czasu warszawskiego nastąpiła w polstwie polskim w Tallinie wymiana not następującej treści:

Nota przedstawiciela Polski

„Dnia 19 marca 1938 roku. Panie Ministrze z polecenia mego Rządu mam zaszczyt zakomunikować, że Rząd Polski postanowił nawiązać z dniem dzisiejszym normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską i Litwą i w tym celu ustanawia poselstwo w Kownie. Poseł Polski, należycie akredytowany, złoży swe listy uwierzytelniające w Kownie najpóźniej do dnia 31 marca roku bieżącego.

Rząd Polski zapewnia ze swej strony poselstwu litewskiemu w Warszawie warunki normalnego funkcjonowania i w związku z tym zagwarantuje od dnia 31 marca r. b. możliwość bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej między poselstwem, a rządem litewskim. Łączę... itd.

WACŁAW PRZESMYCKI

Minister Pełnomocny i poseł nadzwyczajny R. P.

„Wyciągamy dzisiaj do Litwy silną bratnią dłoń“

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego wygłoszone dnia 19 marca roku 1938 na Pl. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Obywatele, Litwa przyjęła ultimatum rządu polskiego w pełnym brzmieniu. Ze stało się to dzisiaj, 19 marca, w dniu imienia Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego, nabiera to symbolicznego znaczenia. Jakby Duch Wielkiego Marszałka z zaświatów kierował losem i pomnażał siły Narodu Polskiego. To nowe osiągnięcie Rzeczypospolitej Polskiej rozlegnie się szerokim echem po całym świecie. Świadczy ono o sile Państwa Polskiego i jego wysokim autorytecie wśród narodów świata. Dzisiaj cały świat wie o tym, że Naród Polski stanie zawsze silnie i zdecydowanie w obronie honoru i godności swego państwa i wierzy w swą misję dziejową. Sukces ten zawdzięczamy zdecydowanemu stanowisku Pana Prezydenta i rządu oraz sile i moralnej postawie naszej armii pod wodzą Marszałka Śmigłego-Rydza. Zawdzięczamy to również entuzjazmowi solidarnie zwartych szeregów Narodu Polskiego, dałającego naszym władzom silne oparcie do wystąpienia na zewnątrz. Widzimy dowodnie, że zjednoczony wysiłek całego narodu podjęty wspólnie i zmierzający do jed-

nego celu dał dzisiaj i da zawsze trwałe zwycięstwo. Tylko zespolony i entuzjastycznie aktywny naród jest zdolny dać państwu siłę konieczną do wywierania mocarstwowego wpływu na bieg wypadków świata. Pamiętajmy o tym zawsze przy wykonywaniu każdej nawet codziennej pracy, a siła Państwa Polskiego wzrastać będzie z dnia na dzień. Pamiętajmy o słowach Marszałka Piłsudskiego: „Zwyciężyć i spojrzeć na laurach, to kłeska“. We wspólnym wysiłku trzeba trwać. Wyciągamy dzisiaj do Litwy silną bratnią dłoń do zgody. Wierzymy, że Naród Litewski ocknął się z narzuconych mu w czasie lat wspólnej nieszczęśliwej przysady, pieniaczwa i zawzięci i od dzisiaj stanie do usłonej tradycji historycznej współpracy z Narodem Polskim.

Obywatele, wiemy, iż dzisiejszy sukces na terenie międzynarodowym jest pierwszym w serii dalszych osiągnięć. Trwajmy tylko we wspólnym, solidarnym wysiłku Rzeczypospolitej, jej Prezydent i rząd niech żyją! Armia polska i jej Wódz Marszałek Rydz-Śmigły niech żyją!

Nota przedstawiciela Litwy

„Dnia 19 marca 1938 roku.

„Panie Ministrze. Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt zakomunikować, że Rząd Litewski postanowił nawiązać z dniem dzisiejszym normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Litwą i Polską i w tym celu ustanawia poselstwo w Warszawie. Poseł litewski, należycie akredytowany złoży swe listy uwierzytelniające w Warszawie, najpóźniej do dnia 31 marca r. b.

Rząd litewski zapewnia ze swej strony poselstwu polskiemu w Kownie warunki normalnego funkcjonowania i w związku z tym zagwarantuje od dnia 31 marca r. b. możliwość bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej, pomiędzy poselstwem a Rządem polskim. Łączę... itd.

DAILIDE

Minister Pełnomocny i Poseł Nadzwyczajny Rz-tej Litewskiej

Wobec tego, od chwili obecnej, zostały nawiązane normalne stosunki między Polską i Litwą.

Litwa przyjęła polskie ultimatum

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Sejm litewski zatwierdził decyzję rządu przyjęcia warunków polskich. Nikt z posłów nie wniósł sprzeciwu.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Na nadzwyczajnym posiedzeniu Sejmu, które odbyło się dzisiaj w południe przy bardzo licznym udziale przedstawicieli prasy i publiczności, udzielił zastępcy premiera, minister komunikacji Stanisauskas wyjaśnień w imieniu rządu w sprawie polskiego ultimatum, przeczytawszy jego tekst i odpowiedź litewską.

Stanisauskas opisał następnie przebieg ostatnich wydarzeń w stosunkach polsko - litewskich. Oświadczył on w zakończeniu, że rząd litewski przyjmuje żądania Polski.

Po nim zabrał głos generalny sekretarz Związku Tautininków pos. dr Janavicius, oświadczając, że sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie rządu w sprawie polskiego ultimatum.

Dr Janavicius stawia wniosek przyjęcia żądań polskich. Wniosek Sejm przyjął jednogłośnie.

Odezwa OZN

WARSZAWA, (Pat). Obóz Zjednoczenia Narodowego wydał odezwę do ludności m. Warszawy, zwołującą wszystkich na g. 18 w niedzielę na plac Marszałka, na którym będzie przemawiał gen. Skwarczyński.

Treść odezwy jest następująca: „Polacy, rząd litewski w dniu 19 marca przyjął ultimatum rządu polskiego. W dniu Imienia Józefa Piłsudskiego rząd litewski wypowiedział się za nawiązaniem stosunków z Rzeczypospolitą. Jednolite i męskie stanowisko narodu polskiego solidaryzujące się całkowicie z entuzjastycznie

ze zdecydowanym wystąpieniem rządu polskiego wymogło na Litwie wyciągnięcie ręki do zgody.

Wola narodu polskiego zwyciężyła. Wielka i potężna Polska zademonastrowała jeszcze raz przed całym światem swoje mocarstwo stanowisko. W tym dniu tak radosnym dla narodu wzywamy wszystkich obywateli miasta st. Warszawy, aby stawili się dzisiaj o godz. 18 na placu Marszałka Piłsudskiego, celem godnego uczczenia wielkiego dnia w dziejach Polski!“

(—) Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Zbliżenie państw bałtyckich

RYGA. (Pat). Radiostacja kowieńska ogłosiła dzisiaj wieczorem odczyt na temat „Państwa bałtyckie i konflikt polsko - litewski“.

Na wstępie prelegent oświadczył, iż miał on zamiar wygłosić na ten właśnie temat odczyt, obecnie jednak wobec zmienionej sytuacji z powodu przyjęcia przez Litwę noty polskiej, musi raczej wygłosić odczyt, dotyczący przyszłości państw bałtyckich.

Po obszernym omówieniu stosunków, łączących Litwę z Łotwą i Estonią, oraz rozważaniu stosunków Polski z Łotwą i Estonią, prelegent oświadczył, że zarówno stosunki polskie z tymi dwoma państwami, jak i stosunki Litwy z nimi, są poprawne, a nawet serdeczne. Prelegent zaznaczył, że zatarg polsko - litewski ujemnie w pewnych sprawach na rozwój stosunków litewsko - litewskich, a to w związku z żądaniami litewskimi, dotyczącymi komunikacji między Polską a Łotwą na kolei, prowadzącej do Libawy. Prelegent położył silny nacisk na serdeczność stosunków estońsko - polskich, a następnie stwierdził, że Łotwa i Estonia doradzały Litwie nawiązania stosunków z Polską.

Zastanawiając się nad przyszłością państw bałtyckich w związku z dzisiejszym dniem historycznym, prelegent wyraził pogląd, że Litwa, Łotwa i Estonia powinny dążyć do wzmożenia wzajemnych stosunków między sobą, do pogłębienia ich. Następnie, być może, związek tych państw będzie rozszerzony.

Związki litewskie nawiązują do spokoju

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: szereg organizacji litewskich, m. in. Związek Obrońców Ojczyzny, Związek Szaulisów, Związek Narodowców, Związek Młodzieży Narodowej i inne — wydały do społeczeństwa odezwę, w której nawiązują do zachowania spokoju i konsolidacji.

Związek Ochotników wojska litewskiego wydał oddzielnie dłuższą odezwę do narodu litewskiego, która nawoływała społeczeństwo i wojskowych, aby nie dali się sprowokować rozmaitym agentom, ponieważ każdy nierozważny krok mógłby zaszkodzić Litwie. Odezwa wzywała, aby społeczeństwo oddawało w ręce władz powokatorów.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszone przez radio dnia 19 marca 1938 r. na Zamku Królewskim w Warszawie

Po raz trzeci już zabieram głos w dniu Imienin Wielkiego Marszałka, któremu Polska zawdzięcza tak wiele, że nie można z Nim równać nawet największych postaci na całej przestrzeni dziejów.

Z przebogatej spuścizny, którą nam pozostawił, pragnę dzisiaj poświęcić uwagę bezcennej zdobyczy, którą w przemówieniu z dnia 18 marca 1936 roku tak określiłem:

„Przewrót majowy i pełne zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego wytworzyły w kraju nadzwyczaj doniosłe zmiany, stanowiące nowy etap dla dalszego ewolucyjnego rozwoju państwa.

Od tego momentu przychodzą do wladzy parcioci, którzy swym ofiarą udziałem w walkach o niepodległość dali dowody swoich uczuć dla ojczyzny i są zdolni pełnić swoich trudów i wysiłków poświęcić dla dobra państwa.

A jeżeli nawet długi czas jeszcze należy liczyć się z Istnieniem w Polsce liczących nawet małości, jestem głęboko przekonany, że uzyskanie przez nie decydującego wpływu na losy państwa nie jest już możliwe.

Jest to fakt niezwyklej doniosłości i o daleko sięgających następstwach”.

Bo przecież zainstnienie takiego stanu rzeczy, że na kierownicze stanowiska państwowe nie może dostać się człowiek nie oddany całkowicie państwu — jest sprawą wielkiej, ale to wielkiej wagi.

Od samego początku po przełomie majowym kolejne rządy pracowały i pracują z Intencjami, których szlachetność nie budziła nigdy wątpliwości, choć oczywiście zdarzały się błędy — tym rządził im więcej przybywało doświadczenia.

Jest to zupełnie naturalne, gdyż poza Intencjami konieczne było jeszcze nauczenie się jak należy pracować. Z roku na rok jednak coraz bardziej wzrastało w rządzie zrozumienie dla właściwych postulatów, korzystnych dla państwa.

Istnieją przy tym i nadal te warunki, które przed uchwaleniem konstytucji stawały i utrzymywały autorytet Wielkiego Marszałka, a które po uchwaleniu konstytucji kwitniewej trwać mają i trwać będą z mocy prawa.

Te warunki utrzymują się jeszcze na długi okres czasu i nie wyobrażam sobie by miały ulec odmianie niekorzystnej dla państwa.

Oczywiście, iż u nas, podobnie jak i w innych społeczeństwach młodych, które nie zdołały jeszcze wytworzyć powszechnej kultury politycznej, rząd, choćby najlepszy i najbardziej jednolity, choćby — oddany całą duszą narodowi i państwu, nie uzyska łatwo i szybko szerokiego poparcia, a choćby tylko dostatecznego zrozumienia w społeczeństwie.

Natomiast ludzie, którzy często sami nie mogliby się wylegitymować jakimkolwiek realnym i twórczym dorobkiem państwowym, mają tupe wystąpienie fak nieodpowiedniego i tak krzywdzącego w stosunku do własnych, polskich rządów, jak nie odważyłby się wystąpić nigdy dawniej wobec rządów zaborczych.

Krytyka bowiem, która w każdym zdrowym organizmie państwowym jest nie tylko potrzebna, ale i niezwykle pożyteczna, nie jest równoznaczna z tendencyjnym podrywaniem autorytetu rządów. Często jednak te dwa fak różne pojęcia są u nas mieszane.

Ale wierzę, że choć zaufanie do rządów nie jest jeszcze obecnie takim jakim być powinno, to jednak nie można sobie wyobrazić, ażeby kolejne rządy, pracujące wytrwale z takimi Intencjami dla państwa, nie zdobyły sobie wreszcie pełnego zrozumienia i zaufania społeczeństwa, a przede wszystkim najliczniejszej jego warstwy.

Prace kolejnych rządów miały swoje etapy i swoje szczególne zadania.

Obecnie w pierwszej linii obok pracy dla obronności zajęta wreszcie miejsce praca w dziedzinie gospodarczej, a to dzięki zrozumieniu, że dobry stan gospodarczy kraju stanowi dopiero właściwy fundament, na którym można wznosić budowle kultury i organizacji państwowej.

Praca w dziedzinie gospodarczej jest sprawą najpilniejszą szczególnie tam, gdzie chodzi o wieś. Bowiem stan materialny naszej wsi jest w wielu województwach niepomysłny, tak że często znajduje się poniżej tego poziomu, który pozwala na realizację nader ważnych zadań innej natury.

Do tego przyczynia się nie tylko niski poziom gospodarki, ale i wielkie przeludnienie wsi polskiej.

Praca dużego procentu wsi wiejskiej jest zupełnie niewyżytkana.

Dawniej — szczególnie w okresie zaborów — znaczna część narastającej ludności wiejskiej z konieczności czasowo opierała swój byt o emigrację, a kiedy warunki zewnętrzne prawie całkowicie to uniemożliwiły — mało bardzo pozostało

Innych możliwości odciążenia przeludnienia wsi.

Przemysł, który przy szybszym rozwoju konsumpcji mógłby zatrudniać znaczną część narastającej ludności wsi, jest skazany na stosunkowo powolną rozbudowę z powodu nader wolno wzrastającego zapotrzebowania jego wytworów na wsi.

A przecież wieś skupia poważną większość polskich obywateli.

Drogi prowadzące do rzemiosła i handlu w miastach i miasteczkach też są trudne do przebycia. I właśnie w tych częściach naszego państwa, w których przeludnienie wsi jest największe — odpływ ludności wiejskiej do miast jest najtrudniejszy.

W tych ciężkich warunkach materialnych nie tylko że poziom kulturalny wsi nie może się różniej podnosić, ale nawet tworząc specjalną koniunkturę dla działalności wszelkiej demagogii, przyczynia się do zwiększenia politycznego zamętu, utrudniającego pracę rządu.

Przywódca polityczny pracujący w środowisku o tylu niezaspokojonych, fundamentalnych potrzebach materialnych i kulturalnych nawet przy najlepszych Intencjach zmuszony jest często — jak po równi pochyłej — słuchać się coraz bardziej do poziomu demagoga, który nie przyznając się swoją pracą do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi, a jedynie dla zdobycia jak największej ilości zwolenników — rzuca hasła najbardziej skrajne, w których realizację często sam nie wierzy, ale które zapewniają mu powodzenie wobec również nie przebiegających w metodach konkurencji politycznej.

Tymczasem wielka fala historii, która wciąż przewala się nad niespokojnym światem, która i dziś i jutro może stawać i przed Polską wielkie wymagania, woła o stępienie hasła demagogicznych, o umiarkowanie egoizmów grupowych, domaga się pracy, wolnej od wszelkiej gry politycznej, pracy nacechowanej szczerą i głębokim uczuciem patriotycznym, a więc domaga się od współczesnych kontynuowania dzieła największego Nauczyciela Narodu Polskiego: Józefa Piłsudskiego.

W każdym okresie pracy wydobywał On nowe i ważne zadanie, domagające się rozwiązania w imię Interesu państwa. Takim stało się dziś zagadnienie wsi polskiej, i dlatego nie może ono być fragmentem pakietu, przejściowego programu, ale — w harmonii z ogólnogospodarczą poprawą musi przyciągać coraz bacniejszą uwagę rządów w Polsce.

Trzeba przyznać, że bezpośrednio środki państwowe, przeznaczone na ten cel, są obecnie jeszcze stosunkowo bardzo skromne. Ale tak niedawno jeszcze kwiliśmy głęboko w kryzysie gospodarczym, a wszystkie siły materialne musiały być poświęcone na przezwyciężenie trudności wstępnych. Równoważenie budżetu, odbudowa aparatu kredytowego, zabezpieczenie stałości waluty, a wreszcie oddzielenie rolnictwa i samorządu, umorzenia podatkowe, spłaty niektórych długów — pochłonęły wiele środków finansowych państwa.

Ta droga, którą rząd wybrał, jedynie prowadzi do możliwości, by z roku na rok w rosnącej progresji coraz większe środki przeznaczać na dźwignięcie najbardziej upośledzonej a najliczniejszej warstwy obywateli.

Wśród ogromu zadań podniesienia wsi, a przede wszystkim dźwignięcia jej położenia materialnego, są takie, które czynniki państwowe same muszą wypełniać, jak np. wykonanie ustawy o reformie rolnej, scalenie gruntów, melioracje itp.

Poza tym jednak pozostaje jeszcze dużo, bardzo dużo zadań, które wykonać musi samo społeczeństwo jedynie przy ułatwieniach i pomocy czynników państwowych.

Należą do nich przede wszystkim podniesienie ilości i jakości produkcji rolniczej oraz należyte zorganizowanie jej zbytu.

Z tych zadań może najpilniejszym jest zorganizowanie zbytu produktów rolniczych.

Wskutek bowiem nadzwyczaj niskiego poziomu jego organizacji najliczniejszy producent — małorolny — nie otrzymuje przeważnie nawet 50 proc. ceny, płaconej przez konsumenta miejskiego.

Cieszymy się każdym milionem złotych, który wpłynie do rąk wsi, to też nie możemy być obojętni, widząc ile setek milionów wieś traci przez wysoce prymitywną organizację zbytu swoich płodów.

W znacznej części kraju zbył płodów rolniczych odbywa się na targach miast i miasteczek, na których rolnik zmuszony jest sprzedawać swe płody po cenach niepomiarnie niskich, często faktycznie narzuconych mu przez pośredników.

Przy tak prymitywnej organizacji zbytu jakże może narastać dobrobyt na wsi i wzrastać jej zdolność konsumcyjna.

A przecież ile możliwości lepszej i bar-

dziej celowej pracy organizacyjnej i gos podarcej stół przed polską wsią otwarci! Czyż naprawdę wszystkie możliwości rozwojowe form spółdzielczych na wsi są zrealizowane i wyczerpane! Czyż i indywidualny handel polski nie ma wielkiego pola uczciwej i korzystnej pracy na wsi! Wszak jeżeli stan materialny wsi się podniesie, to i miasto w całej Polsce poczną żyć innym życiem. Inny puls pocnie bić we wszystkich warsztatach pracy, a wówczas i uprzemysłowienie kraju dokonywać się pocnie w zupełnie innej skali i innym tempie.

Do całego organizmu gospodarstwa narodowego pocnie wracać zdrowie, a z nim ujawnią się siły gospodarcze, na które sami z podziwem patrzeć będziemy i dlatego realnej pracy gospodarczej na wsi nadaje takie podstawowe, ogólnopaństwowe znaczenie.

Niestety obecnie za mało jest jeszcze tej pracy twórczej dla państwa i narodu. Jest wszędzie polityka — tam gdzie być powinna i tam gdzie być nie powinna i urzędnicy harce przywódców rywalizujących ze sobą i stwarzających co raz to nowe ośrodki dążące do zdobycia władzy politycznej. Ilekroć na ten cel zużywa się energię, bez najmniejszej korzyści dla państwa i dla Polski.

Nie mogę też ukryć mej troski, gdy dostrzegam przemiany zachodzące w niejednym z tych, którzy dawniej tak wytrwale stali w szeregach ukochanego Komendanta, a dziś zapewne podświadomie — utrudniają realizację Idei Wielkiego Marszałka.

Być może, że ludzie ci są i nadal w zgodzie ze swoim sumieniem, ulegli jednak szkodliwej sugestii, która nie pozwala im patrzeć obiektywnie na bieg wydarzeń i ich dziejową perspektywę.

Podobnym niepokojem napelnia mnie postępowanie części młodzieży, która pod wpływem nieraz najszlachetniejszych pobudek, powodowana gorącymi uczuciami i niecierpliwością szuka rozwiązania dręczących je problemów w sposób nie tylko nie prowadzący do jakichkolwiek pozytywnych osiągnięć, ale przyczyniający się jedynie do zwiększenia chaosu.

Zaprawdę hasła, które ją prowadzą, nie są stawiane politycznie uczciwie, bo ich realizacja leży przecież na zupełnie innej płaszczyźnie.

Kto dziś — rozumiejący bieg wypadków historycznych — w sposób niebacny i nieodpowiedzialny sieje chaos, ten nie tylko utrudnia wykorzystanie dla Polski wielu momentów szczęśliwych i dodatnich, ale wręcz pracuje na rzecz obcych interesów. W takim bowiem chaosie koniunktury sprzyja przede wszystkim komunizmowi, sprzyja rozkładowym czynnikom. Których nikt przeliczyć nie potrafi — nikt przeliczyć nie zdoła w burzeniu wszelkiej organizacji państwowej. Ilekroć więc złydy, że przez chaos i demagogię można ustanowić dobre rządy w państwie.

W takim to jedynie wypadku, dla walki z tym największym niebezpieczeństwem, zaistnieć by mogła konieczność szukania ratunku w totalistycznym ustroju. Wierzę jednak, że do takiej ostateczności w Polsce nie dojdzie, gdyż uważam za wykluczone, ażeby siewcy chaosu zdołali nieumownie pracą rządowi całą duszą oddanemu państwu i opartemu na zaufaniu Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i znacznej większości społeczeństwa.

Już w przemówieniu z 18 marca 1936 r. stwierdziłem, co następuje:

„To skoncentrowanie w swoim czasie przez Piłsudskiego młodzieży ideowej i wychowanie jej nie tylko w cnotach wojskowych, ale również w wysokich uczuciach społecznych i obywatelskich sprawia, że od maja 1926 r. można było czerpać z tego ideowego rezerwaru całe zastępy ludzi do administracji państwowej i na odpowiedzialne stanowiska, co umożliwiło utrzymanie ciągłości rządzenia mimo zmian osób”.

Jednakże przy powoływaniu obywateli na kierownicze stanowiska decydował i decyduje jedynie wzgląd na interesy państwowe, a więc przede wszystkim całkowite oddanie się państwu i posiadanie odpowiednich kwalifikacji.

Fakt niepochożenia ze środowisk legionowego nie może więc tutaj stanowić żadnej przeszkody, albowiem zgodnic z nastawieniem Marszałka Piłsudskiego obóz legionowy — jako obóz — nie posiadał i nie posiada wyłączności rządów w Polsce.

Naczelnny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz sprawuje opiekę nad całością sił zbrojnych i obroną państwa.

Prezydent Rzeczypospolitej patrząc na rzeczywistość polską i mając wyczuć faktyczne potrzeby zaprosił Go do współpracy także i w innych dziedzinach.

Prezydent Rzeczypospolitej, Naczelnny Wódz i rząd oparty na ich zaufaniu oraz

Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie Wielebnym X. Dziekanowi i X. Proboszczowi parafii lidzkiej za odprawienie na miejsce wiecznego spoczynku naszego syna i brata

s.†P.

MICHAŁA PIGULEWSKIEGO

p. o. podprokuratora Sądu Okręgowego w Lidzie

P. Dr Kozubowskiemu Stefanowi, Dyrektorowi Szpitala Państwowego w Lidzie, p. Dr Węclawskiemu Stanisławowi za dokonanie operacji i szczególnie troskliwą opiekę wespół z siostrami szpitala i p. Marią Wójkówną oraz p. Giermanikowej Władysławie, Władzom sądowym, Kolegom Zmarłego, Oficerom i Szeregowym P. P. za współudział w pobrzenie oraz wszystkim tym, którzy okazali nam szczere współczucie w naszym nieszczęściu

RODZINA.

Dorocznym zwyczajem rozpoczynamy

**TYDZIEŃ
PÓNCZOCH
I SKARPET**

od dnia 21 marca

Bracia Jabłkowscy
Magazyn zadowolonych klientów.

WYGRANA w 2-iej klasie

Zł. **25.000** na Nr 81160

padła w kolekturze

A. WOLAŃSKA
Wilno, Wielka 6.

NIEBYWAŁA OKAZJA

Dla umożliwienia reflektantom nabycia najlepszego w obecnym sezonie odbiornika „OPERA” marki Elektrim, przyjmujemy na poczet ceny kupna

**WSZYSTKIE UŻYWANE ODBIORNIKI
BEZ WZGLĘDU NA ICH STAN I POCHODZENIE**

Za przyjęte odbiorniki płacimy najwyższe ceny

F-ma „ETERNIT”
Wilno, ul. Wileńska 24.

byz ustawodawcze, stanowią ośrodek zapewnienia państwu ład i możność spokojnego rozwoju.

Każdy obywatel, który w swoim kole nie dopuszcza do obniżania autorytetu rządu, takiemu obniżaniu przeciwdziała i prawdziwie obiektywnie ustosunkowuje się do jego poczynań — już tym samym przyczynia się w dużym stopniu do zwalczania chaosu i dźwignia dla dobra państwa.

Mam wyczuć, że Obóz Zjednoczenia Narodowego pozyskał większość obywateli, którzy pragną dobra państwa i interesują się pracą społeczną, będzie pozytywnym czynnikiem dla zwiększenia wydajności pracy rządów dzisiejszych i przyszłych.

Kończąc moje przemówienie, pragnę stwierdzić raz jeszcze, że wśród tylu wartości, które zawdzięczamy Wielkiemu Marszałkowi, jedną z najcenniejszych jest silny i całkowicie państwu oddany rząd. Wykorzystajmy więc w całej pełni ten wielki aut.

Dziś dzień Imienin — nieobecny już wśród nas Komendant. Dzień, który przed niewiele jeszcze laty obchodziliśmy z dośno i beztrasko. Dziś jest to dzień refleksyj.

Sądzę, że wszyscy, którym imię Wielkiego Marszałka było drogie, którzy w kręgu jego historycznej wielkości kształcili swój zmysł polityczny, którzy widzieli cożienne jego zmagania się o wielkość i honor Polski muszą zadawać sobie często o pytanie: Czy moglibyśmy szczerze spojrzeć w oczy Komendantowi, gdyby zjawił się wśród nas, czy moglibyśmy znów, jak dawno, zameldować Mu, że nie odśladli od jego idei, idei silnego państwa, idei zdepłania rzeczy małych i Instyktów nieszlachetnych dla spraw wielkich, ważnych, trwałych, a gruntujących polegę Rzeczypospolitej.

* * *

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 19.50 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił na Zamku Królewskim przez radio przemówienie, poświęcone wspomnieniu o Pierwszym Marszałku Polski, Józefie Piłsudskim.

Podczas przemówienia Pana Prezydenta byli obecni: Marszałek Pol-

ski Edward Śmigły Rydz, Rząd z prezesem Rady Ministrów gen. Sławoju Składkowskiem na czele, wicemarszałek Senatu Barański, wicemarszałek Sejmu Schaezel, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. dr J. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr Br. Hełczyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński, członkowie do mu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz z ramienia Polskiego Radia dyrektor programy Polskiego Radia Piotr Górecki.

**Włosi przyznają rację
stanowisku Polski**

RZYM, (Pat). Agencja Stefani ogłasza komunikat treści następującej: Włoska opinia publiczna, która śledziła z uwagą zaostrenie kryzysu w stosunkach polsko-litewskich, zdawała sobie sprawę z tego, że Polska wobec oporu litewskiego wykazała przez długi czas dowód dobrej woli i nie mogłaby dłużej tolerować sytuacji, która w Europie nie ma przykładu. Oto dlaczego odpowiedzialność za następstwa tego stanu rzeczy nie może obciążać lojalnej polityki polskiej.

Barcelona pod gradem bomb

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Barcelony, że wśród ruin tego miasta znaleziono, według doniesień hiszpańskich, 1300 ofiar ostatniego bombardowania lotniczego. Ilość rannych wedle ostatnich doniesień, sięga 2000.

Peru zrywa stosunki z Hiszpanią rządową

LIMA (Peru), (Pat). Rząd peruwiański zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem hiszpańskim w Barcelonie.

Nareszcie!

Młode pokolenie wyrosło po dwóch stronach niewzruszonego muru, który dzielił państwo polskie od państwa litewskiego, ci młodzi, co nie pamiętają wojny a czują w sobie nadmiar sił żywotnych, nie zdają sobie sprawy z tego co przeżyło przez te dwa dni starsze pokolenie.

Wojna z Litwą, z Litwinami...? Z pewnością, w razie potrzeby, każdy był gotów do służby Rzeczypospolitej w każdym zdarzeniu i w każdej formie, jaką okoliczności by narzuciły. Całe społeczeństwo, bez różnicy pokoleń, zjednoczyło się w jeden głos, wołający o unormalizowanie stosunków. Po 20 latach pora już była. Naród litewski skonsolidowany, nie mógł mieć obaw by wolne stosunki z Polską mogły polonizować Litwinów. Ciężko płacili niewinni ludzie przez lat 20 za te nienormalne stosunki pomiędzy krajami, które 500 lat trwały w silnej Unii, walcząc po utracie niepodległości za wspólne ideały wolności, pod wspólnym sztandarem.

Ludzie, którzy się urodzili i wychowali wśród powstańców 63 roku, nie mogli być głębokiego cierpienia patrzeć na to co się działo pomiędzy narodami ongiś złączonymi braterstwem krwi. To pokolenie trwało przez dzień piątkowy w bolesnym napięciu. Pytania, domysły, przypuszczenia, krzyżowały się w rozmowach. Przypominano sobie te trzy proste a potężne słowa wypowiedziane przez Marszałka Piłsudskiego do Waldemara w Genewie „Wojna czy pokój?” I rozum na odpowiedź Litwinów: „Pokój”.

Przemysłowano czy obecnie, na podobne pytanie, rozsądek litewski i ty powa zimna krew tego narodu odnajdzie tę samą odpowiedź, czy też ulegnie obcym wpływom i da się wciągnąć w fatalną awanturę? Młodzież rwała się do walki, manifestując na ulicach Wilna — to cecha młodości. Ale starsze pokolenie nie mogło się z tym pogodzić. Powtarzaliśmy: jutro Imieniny Marszałka, jutro Imieniny Marszałka... Miałoby to jakieś znaczenie... zakłęcie... I dziś! W dzień Jego imienin usłyszeliśmy przez radio tę samą rozsądną odpowiedź, na to samo meżne i stanowcze pytanie. Koż nie uderzy mistyka tego zdarzenia? Tego „zbiegu okoliczności”? I za grobu zwycięstwo. Moralne, w spokoju, bez bratniego krwi rozlewu. Raż dość rozsada serce. Myśli się o uczuciach Polaków w Litwie. Jakież ich musi ogarniać szczęście, wszak groziła im tak straszna sytuacja jako obywateli Litwy... Powinny by się odbyły dziękczynne nabożeństwa w kościołach — chrześcijanin i Polak musi się podwójnie cieszyć z kościoła skierować swe kroki na Rosję, gdzie Wielkie Serce czuwa niestrudzenie nad loami kraju rodzinnego. Hel. Romer.



Ten rysunek jest znakiem towarowym najpopularniejszych preparatów dla dzieci **BEBE SZOFMANA** PUDER, MYDŁO, KREM, OLIWA TOALETOWA

Kronika tygodniowa

Wpierw Chile potem Zmudz!

Weź mapę Francji i odszukaj Bayonę m. sum bayańskich i Stawiskiego. Weź Krym i znajdź Jajtę. Ale to jeszcze nie wielkiego. Weź Władystok... i to jeszcze można wytrzymać. Wiadomo, że Polacy, Litwini i Żydzi łukają się po całej Syberii. Zobacz gdzie leży Port Santos, to już jest nieco więcej. Albo takie Sao Paulo, albo Montevideo. Ale Wiedma? 800 kilometrów na południe od Parany!

A jednak i tam można spotkać Litwinów. Był pomocnikiem palacza. Pociąg stoi w Wiedmie dwie godziny. Zagadnąłem go z nudy. Kiepska hiszpańszczyzna wydała nas obu. Polaco? No, Lituano. Mówił po polsku trochę z ruska. 7 lat temu wyjechał z Kowna. Nie należał zdaje się do 100 proc. uświadomionych. Prostu musiał jednakowo ciężko pracować i w Kownie i tu. W pewnej chwili powiedział. „Moja siostra jest w Wilnie”.

WILNO PRZYJMUJE na wieczystą opiekę SERCE WIELKIEGO MARSZAŁKA

Deklaracja prezydenta miasta w sprawie polsko-litewskiego porozumienia

Dzień wczorajszy, dzień Imienin Józefa Piłsudskiego, minął w Wilnie pod znakiem doniosłych wydarzeń. Wilno, „miłe miasto” Komendanta, przyjęło na wieczystą opiekę Mauzoleum z Sercem Wielkiego Syna swej ziemi. Akt ten odbył się niezwykle uroczysto w gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance.

Wznoszący się na wzgórzu Pohulanki gmach teatru z daleka zwracał uwagę swym uroczystym wyglądem. Światła rzucające przez dwa potężne reflektory oświetlały jaskrawo olbrzymie, zawieszane u góry wstęgi o barwach wirtuti militarni, zwisające z balkonów chorągwie państwowe i godło Rzeczypospolitej, Orła Białego, spowitego w girlandę zieleni. Zieleni było dużo, cały gmach zarówno od zewnątrz, jak i wewnątrz przybrano barwami gustownie i artystycznie.

Na scenie ustawiono olbrzymi stół prezydialny upiękaszony również barwami wirtuti militarni i godłami państwowymi.

Posiedzenie rozpoczęło się punktualnie o godz. 6 wiecz. Za stołem prezydiálním zajęli miejsca: prezydent miasta dr Wiktor Maleszewski, jako przewodniczący oraz dowódca O. K. III gen. Olszyna - Wilczyński, wojewoda Bociański i komendant pułk. Janicki.

W loży rządowej w towarzystwie dostojników kościoła zasiadł J. E. Arcybiskup Metropolita Wileński Ks. Jałbrzykowski. Pierwsze rzędy krzesła zajęli radni, którzy stawili się w komplecie. W dalszych rzędach partię zasiadli przedstawiciele władz wojewódzkich, administracyjnych, samorządowych, społeczeństwa i reprezentanci prasy. Teatr wypełniony był po brzegi. Na balkonach znalazły się rzesze młodzieży szkolnej ze szkół średnich i powszechnych.

Panował nastrój niezwykle uroczysty i podniosły.

Otwierając to nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, prezydent miasta dr Maleszewski odczytał na wstępie następującej treści oświadczenie:

„Rząd litewski przyjął warunki wysunięte w ultimatum Rządu Rzeczypospolitej Polskiej całkowicie i bez zastrzeżeń.

Fakt zadośćuczynienia słusznym żądaniom Polski bez konfliktu zbrojnego i rozlewu krwi pomiędzy dwoma narodami związanymi wielką tradycją zgodnego współżycia witamy z głębokim wzruszeniem i szczerą radością.

To wielkie historyczne wydarzenie, które się stało w dniu i chwili, gdy społeczeństwo wileńskie składa hołd Wielkiemu Marszałkowi Polski u stóp Jego Serca na Rosnie, nas obywateli Wilna poruszyło tym mocniej i natchnęło wielką wiarą, że idea i czyn Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego prowadzą nas do wielkiej przyszłości i wskazują na misję dziejową Polski współczesnej.

Dzisiaj gdy Naród Litewski zrozumi-

ął konieczność przyjaznego współżycia z Narodem Polskim, gdy postulaty Rządu Polskiego zostały uznane za słuszne, a powaga i siła naszego Państwa zaakcentowane w całej Europie wzniesły radosny okrzyk: **RZECZPOSPOLITA POLSKA NIECH ŻYJE!**”

Okrzyk ten wszyscy, wstawszy z miejsc, powtórzyli trzykrotnie. Z okrzyków i entuzjazmu, jaki zapanował na sali, przebijała wielka radość wilińian z nawiązania stosunków z bratnim narodem litewskim.

Z kolei prezydent dr Maleszewski odczytał treść uchwały o przyjęciu przez gminę miasta Wilna na wieczystą opiekę mauzoleum z Sercem Marszałka. Uchwałę tę obecni wysłuchali w wielkim skupieniu w pozycji stojącej. Brzmi ona jak następuje:

W poczuciu powagi chwili i doniosłości sprawy dla dziejów miasta i Ziemi Północno - Wschodniej, Rada Miejska w Wilnie pragnąc zadokumentować uczucia gorącej wdzięczności do Syna Ziemi Wileńskiej Wielkiego Marszałka Polski **JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO** po wieczne czasy i prochy Matki Jego Marii z Billewiczów Piłsudskiej otoczyć troskliwą opieką, jak również uczcić ofiarę z życia, jaką złożyli w walkach o niepodległość Wilna znani z imienia i bezimienni żołnierze **JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO** straż przy Jego Sercu na Rosnie pe-

niący — postanawia przejąć od władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej i przekazać pod wieczystą opiekę gminy miasta Wilna Mauzoleum Serca Wielkiego Marszałka Polski **Józefa Piłsudskiego** i Jego Matki, wraz z cmentarzem wojskowym na Rosnie i przyległymi doń terenami.

Działo się w Wilnie dnia 19 marca 1938 roku.

Na końcu głos zabrał płk. Janicki dowódca obozu warownego w Wilnie, który w swym przemówieniu podkreślił momenty uczuciowe wiążące Marszałka Józefa Piłsudskiego z Wilnem i jego mieszkańcami.

Uzasadnienie tej doniosłej dla miasta uchwały było następujące:

Na Ziemiach Północno-Wschodnich w ich stolicy Wilnie spoczęło Serce Wielkiego Marszałka Rzeczypospolitej Polskiej **Józefa Piłsudskiego**.

Syn tej Ziemi wyszedł stąd by zrzuceniem wielkiego losu pokierować historią naszego Narodu, wywalczył Mu niepodległość, utrwalił Jego był i na wyzwolonej ziemi rodzinnej złożył Swe Serce po wieczne czasy.

Koleje losu tego Wielkiego Serca, gdy jeszcze były dla nas wszystkich były tak doniosłe, że dziś gdy spoczywa pod skromną płytą na Rosnie wspiera swym duchowym autorytetem całą rzeczywistość polską i udziela moralnego kredytu pozostałej po Nim Ideowej sukcesji polskiej racji stanu.

Najdogodniejsze warunki zapewnia

P O W S Z E C H N Y Z A K Ł A D U B E Z P I E C Z E Ń W Z A J E M N Y C H

przy ubezpieczeniu od:

- ognia,
- gradu,
- kradzieży z włamaniem,
- rabunku,
- nieszcześliwych wypadków,
- odpowiedzialności cywilnej,
- uszkodzeń samochodowych (auto-casco)

Zgłoszenia przyjmują:

ODDZIAŁ GŁÓWNY UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ Warszawa, ulica Kopernika 36—40. Tel. 2-41-70, 5-23-05 oraz **INSPEKTORATY (Oddziały)** we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

Kartki, stary skład pociągu, stara lokotywa... ten Litwin z takim swojskim wyrazem twarzy jakgdyby żywym wyrwany z pod Olkienik, ależ to jest fata morgana ta cała Argentyna... to nasz pociąg osobowy zatrzymał się na stacji w Bezdanych! Nie, nie... olbrzymi szlak przebytej drogi, rozcięty na połowę przez wspaniałą egzotyizm brazylijski, stanął mi w pamięci. Ziemia zwinęła się do siebie. Półkule zbliżyły się do siebie. „Nasza” ziemia ten Litwin i ja.

Teraz dopiero uświadomiłem cały absurd zamarłej granicy. Emigrant znał całą Amerykę i nie znał Wilna. Ja jadę na pogranicze Chile i... nie widziałem jeszcze Kowna. A skoro wrócimy do Europy, to wolno nam będzie, raczej wyemigrować do Australii, niż poznać wzajemnie Wilno i Kowno.

W Argentynie wychodziła gazетка litewska, ubożuchna, ideowa, sympatyczna. Prowadził ją jakiś ksiądz. Wychodziła w drukarni polskiej. Często przechodził do mnie adiutant księdza, organista i publicysta, więcej zdaje się organista, niż publicysta i cichym, skrzeczącym głosem w języku pół na pół Wincuka, a pół ciotki Albinowej prosił. „Proszka klisza Marszałka”.

Braliśmy od nich klisze p. Prezydenta Smetony, pożyczając kliszę Marszałka Piłsudskiego ilekroć z Polski i Litwy nadchodziły jakieś ważne wiadomości. Pomiędzy robotnikami obu narodowości istniała wazjemna asekuracja wieczorkowa. Litwini przychodzili na polskie wieczorki. Polacy hurmem uczęszczali na litewskie. Litwini pysznili się pewną wspaniałą blondynką, która królowała na wszystkich międzynarodowych balach robotniczych. Polacy docinali kawalerom litewskim, kiedy panna wyszła za mąż... za Włocha! „Zdradziła was wasza Litwinka, mówili!”

Ale ta cała sielanka odbywała się nie nad Niemnem, ale nad Rzeką Srebrną.

Przypomniało mi się to wszystko, kiedy już konduktor krzyknął odjazd po hiszpańsku. Palacz Litwin poszedł w swoją stronę. Nasz pociąg począł się jeszcze oddalać od Kowna.

Jakimże straszliwym absurdem był niedawny stan obu granic. Żył sobie nieprawda to lat temu taki kraj. Nazywał się Tybet i hodował chronicznie Dalaj Lamów. Ale ostatecznie Anglicy potrafili i ten kraj utworzyć. Nie tylko nikt na świecie poza tybetańskim lamą nie dopuszczał istnie-



Skoro Józef Piłsudski powierzył nam wilińianom Swe Serce — na nas ciąży obowiązek ofiarowania go wyjątkowym kultem.

Obywatele naszego miasta odnosili się zawsze do postaci Wielkiego Marszałka ze szczerem i żywym sentymentem bez różnicy przekonania pochodzenia i wiary, jako oddanego Syna tej Ziemi, którego Serce było związane z Wilnem gdy jeszcze było dla całej Polski.

Dzisiaj Mauzoleum na Rosnie stało się pantonem uczuć narodowych. Wartę honorową przy tym pantonie mamy przyjąć my mieszkańcy Wilna. To zaszczytne prawo daje nam przywilej moralny lecz i nakłada obowiązek utrwalenia po wieczne czasy wielkiego szlaku niepodległej myśli polskiej pomiędzy Rosją wileńską, a Wawelem krakowskim.

Dla nas obywateli Wilna Mauzoleum Serca Wielkiego Marszałka posiada szczególne znaczenie jako sanktuarium uczuć Syna tej ziemi do rodzinnego miasta. „Miasto mego dzieciństwa — kocham je i tęsknię doń latami całym — los Wilna — to był w mnie ten węzeł psychiczny i mus, który ciągnął koniecznością. — Wilno dla mnie było dziedzictwem długich lat tęsknoty i przywiązania”.

Wyraży swych uczuć do Wilna podkreślał Marszałek przy każdej niemal okazji — „ukochane drogie Wilno” — mówił w innych okolicznościach — „jadąc uczyłem moich oficerów kochać to miasto Mickiewicza i Słowackiego. Do żadnego miasta zdobytego przeze mnie nie wjeżdżałem z takim uczuciem, jak do Wilna. — Te słodkie pieśni dzieci, te trwożne oczy matek, te łzy, te wzruszenia...”

Słowa powyższe dla nas wilińian są wzruszającym dokumentem uczuć Wielkiego Obywatela do naszego miasta i to nas zobowiązuje do wyjątkowej troski, aby symbol tego uczucia — Serce złożone na Rosnie — otoczyć serdeczną opieką całego miasta i związać je z Wilnem po wieczne czasy.

Prochy Matki Wskrzesiciela Polski Marii z Billewiczów Piłsudskiej, przywiezione z Ziemi Litewskiej spoczęły obok Serca Jej Syna na Rosnie.

Ten wielki pomnik dwu Serc — Matki i Syna, jako najpiękniejszy wyraz uczuć człowieka powinien być otaczany szczególnym sentymentem wszystkich synów tej ziemi i w troskliwej tradycji przekazywany potomnym.

Obok Serca Wielkiego Marszałka spoczywają na Rosnie Jego żołnierze znani z imienia i bezimiennie polegli, którzy ponieśli ofiarę z życia za wolność Polski i niepodległość Wilna, a dziś szarym szeregiem krzyżów pełnią wieczystą straż honorową przy Sercu swego Wodza i Jego Matki.

Ci żołnierze młode swe życie Wilnu oddali i tu u stóp Mauzoleum powinni na zawsze znaleźć wieczny odpoczynek pod troskliwą opieką obywateli miasta, któremu wolność wywalczyli.

nia granic podobnych, ale nawet emigrant litewski wzruszał ramionami, kiedy o tym myślał, lub mówił.

Litwa jest dziś mniej znana, niż Chiny, ale nie z winy Polaków. Z chwilą kiedy runęła martwa granica, nie wiemy, jak będzie z Litwinami, ale z Polski popłyną dziesiątki tysięcy turystów, nawet nie tylko z nie wątpliwego sentymentu, ale chociażby poprostu dlatego, ażeby poznać je dyny niepoznany kraj w Europie.

Do Rzymu jeżdżą wycieczki włosciańskie, po Batorych na śledzie norweskie tłuką się studenci, emigranci — robotnik zna cały świat, ale nawet wielorybnik, ciskający harpunem do szanownego wieloryba pod Biegunem Południowym, chociażby z Mejszago ty samej był rodem, jeszcze nie widział świętej Zmudzi!!!

Szanowni sąsiedzi. Jakże się cieszę, że wasz zdrowy rozsądek zwyciężył wasz upór. Jakże się cieszę, że zwykłemu poglądy tych Litwinów — tuła czy, których Polak — emigrant spotyka rozsiągnięty po wszystkich drogach świata. Oto zaświtała nadzieja, że nareszcie przed Melbourne i Tokio poznamy Kowno i Zmudz Świętą i Laudę i Taurogi i to wszystko, czego nie podobna wymazać z pamięci, na wet gdzieś het precz na końcu świata.

Kazimierz Leeczycki.

TELEGRAM:
Do Wilnian zamieszkałych
w Warszawie

Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie

otworzyła **SKLEP RYBNY** przy ul. Hożej 13
W budowie sklep przy ul. Alberta I-go, Króla Belgów, № 1

Z życia szkoły wiejskiej

Pisałem przed miesiącem, że marzec w szkole wiejskiej należy do okresu „kaziukowo-cieciarukowego”.

I w samej rzeczy: „Kaziuk”, powódź, powrót ptaków z ciepłych krajów, przednówek i inne atrakcje — rozpraszają nieco uwagę dzieci szkolnych.

Nie znaczy to oczywiście, by się one nie uczyły. Odwrotnie, nauczyciel prze naprzód całą parą program ministerialny, gdyż wie dobrze, że potem jak znalazł. Tym „potem” jest kwiecień, zawierający Wielkanoc, okres sadzenia kartofli, wypas bydła, wycieczki itd.

DOŻYWIANIE.

Przy każdej szkole wiejskiej powstały obecnie komitety, zadaniem których będzie przeprowadzenie akcji dożywiania dzieci najuboższych — w kwietniu, maju i czerwcu.

SOBIESKI, ŚMIGŁY-RYDZ I HITLER

Wiesz, dzięki radiu i gazetom ma teraz największe wiadomości ze świata. Zdarza się jednak, że informacje te bywają niekiedy źle zrozumiane.

Np. pyłam 15 bm. jednego ucznia:
— Czemuś nie był w szkole 13 i 14 bm?

— Proszę pana, mówili w radiu, że młodzież szkolna jest wolna od nauki, to ja i nie przychodziłem.

— Tak, ale to odnosiło się do Wiednia, a nie do nas.

— To ja na drugi raz będę już wiedział.

Na lekcji historii w kl. IV (kurs B) jest mowa o Sobieskim, o odsieczy Wiednia itd.

Jeden z uczniów wstaje i powiada:
— Sobieski obronił Wiedeń od Turków, to może Marszałek Śmigły-Rydz obroni teraz od Hitlera?

I gadaj tu człowiecze z takimi „politykami”.

ZYWA TABLICZKA MNOŻENIA.

Dwie trudności w nauczaniu rachunków ma nauczycielstwo w pamięciowym opanowaniu tabliczki mnożenia, mimo, że istnieją na to różne sposoby (metody).

Jedną z koleżanek, p. M. L. w J. gm. S. wprowadziła tabliczkę mnożenia żywą, polegającą na tym, że uczeń A. jest np. 7×8, uczeń B. 8×8 itd.

P. M. L. uzyskała tą drogą jak najlepsze rezultaty i system ten winien nosić nazwę jej imienia.

CHUSTECZKI Z PAPIERU.

Pewien lekarz szkolny, wizytując szkoły wiejskie żąda od dzieci pokazania chusteczek do nosa.

Wiemy, że o to na wsi jest trudno, przy tym dzieci wiejskie nie są do tego „przywykły”.

W pewnej szkole nastąpiła powtórna inspekcja lekarska.

— Dzieci, pokażcie swe chusteczki do nosa.

Przed oczami lekarza pojawiły się białe jak śnieg chusteczki.

— O, widzicie, jak to ładnie i przyjemnie teraz.

Po wyjeździe lekarza chusteczkami tymi zainteresował się nauczyciel, który był zdziwiony takim nagłym postępowaniem dzieci w dziedzinie higieny.

Okazało się jednak, że wszystkie te chusteczki były... z cienkiej bibułki.

Jan Hopko.

Arcyksiążę Otto Habsburg protestuje

Zatrzymawszy się przejazdem w Paryżu, arcyksiążę Otto Habsburg wygłosił na zebraaniu prasowym przemówienie następujące:

„W chwili gdy Austriacy zamierzali dowieść światu przez wolny plebiscyt, iż chcą utrzymać niepodległy byt kraju, III Rzesza zaanektowała Austrię manu militari”.

„Jako następcą dynastii, która w ciągu 650 lat troszczyła się o rozkwit i wielkość Austrii, jako przedstawiciel milionów Austriaków ożywionych uczuciem gorącej miłości dla swej ojczyzny, protestuję z całego serca przeciw agresji, której ofiarą padła Austria”.

„Protestuję przeciw aneksji Austrii i włącznie jej do Niemiec i dezawuuje z góry plebiscyt, który, dokonany pod kontrolą obcą, miałby usprawiedliwić i zalegalizować fakt dokonany”.

„Sytuacja w ten sposób stworzona nie będzie nigdy uznana przeze mnie ani przez lud austriacki. Pokładam całą nadzieję w Bogu i wierzę w zwycięstwo ostateczne słusznych praw i sprawiedliwości”.

W zakończeniu swego przemówienia arcyksiążę apelował jeszcze do opinii publicznej świata w imię obrony wolności i pokoju.

ROWERY Janus, Patria, Pantera

najwyższej jakości
największy wybór części rowerowych oraz radioaparatów
f-ma **Michał GIRDA** Wilno, Zamkowa 20, telefon 16-28

Taniec z oponami



Trzy urocze girlsy nowojorskie, pochodzące zapewne (jak wskazuje fotografia) z krajów południowych, popisują się najnowszym „wariackim” numerem pomysłu amerykańskiego (oczywiście!) — nowoczesnym tańcem z oponami samochodowymi!

ŻART NA STRONIE

Papież i artysta malarz

Na zamówienie Papieża Inocentego VII artysta malarz Martenali wykonał obraz przedstawiający cztery enoty człowieka i odpowiadające im wady. Wkład pracy był wielki, obraz udał się znakomicie, a wynagrodzenie było o wiele mniejsze, niż spodziewał się artysta. Udał więc więc do Watykanu, został przyjęty i przedstawił swą sprawę Papieżowi.

„Ojcie święty” — rozpoczął artysta — „mam przeświadczenie, że stworzyłem dzieło niewielkiej wartości”.

„Nie martw się drogi synu, ja jestem przekonany, że dzieło jest znakomite”.

„Niestety Ojciec Święty, opuściłem w nim jedną niezwykle ważną alegorię”.

„Jaką?”

„Nie przedstawiłem niewdzięczności”.

„Tak, odrzecz na to Papież, opuścił pan nie tylko wadę, ale i zaletę”.

„Jaką?”

„Cierpliwość”.

W krótkim czasie po tej rozmowie honorarium artysty zostało podwojone.

Humor sowiecki

Wycieczka pedagogów zagranicznych zwiedza Moskwę.

Na zakończenie, zaprowadzono ich do jednej ze szkół moskiewskich.

Cóż to za wspaniała szkoła! Wzorowo urządzona klasa, aż łni czystością. Na nowiutkich, białych, lakierowanych ławkach siedzi dwudziestu zdrowych, siłnych, uśmiechniętych i dobrze odżywionych chłopców.

Goście są zachwyceni. Przewodnik w krótkich słowach zapoznaje ich z podstawowymi zasadami sowieckiego systemu wychowawczego.

Nagle jeden z uczniów spogląda na zegarek, wstaje, i, zwracając się do kolegów, woła:

— Już pół do dziesiątej, towarzysze, nie zapominajcie, że do południa musimy być jeszcze w czterech szkołach, do których mają przybyć zagraniczne wycieczki!

Mówią, że w jednej ze szkół moskiewskich, kiedy nauczyciel wszedł do klasy i zapytał: „Kto słukł szybko?”, dzieci, będąc pod wpływem procesów, odpowiedziały:

— Ja.

— I ja.

— Ja też.

— I ja również...

Tragedia matki

Musiła wreszcie zdać sobie sprawę ze straszliwej rzeczywistości... jakież to potworne! Jej syn, z którym łączyła tak wielkie nadzieje, jej duma, jej dziecko umiłowane — tak, jej syn był istotnie złodziejem!

Nie chciała wierzyć własnym oczom, marzyła tylko o tym, by to wszystko okazało się złym, koszmarnym snem.

Daremnie! Dowody były zbyt oczywiste: krzesło przysunięte do kredensu ślady palców, na podłodze mała tyżyczka oblepiona konfiturami!!!

[ze „Szpilek”].

SPOSÓB.

— Dlaczego pan doktor przepowiada każdemu swojemu pacjentowi śmierć?

— Bo w wypadku śmierci pacjenta wszyscy mówią:

„Co za diagnoza!”.

W wypadku wyzdrowienia:

„Co za doktor?”.

ZNALEŻNE.

— Cieszę się bardzo, Małgosiu, że znalazłem taką żonę, jaką ty jesteś!

— A nie zapominaj, że dostałem nadto jeszcze 30.000 zł za to znaleźne od mego ojca!

MŁODA MEŻATKA.

Ona: — Czytam tajemniczą książkę.

On: — Zdaje się, to książka kucharska?

Ona: — Tak właśnie!

PRZEMIANA DUSZ.

— Wierzę w przemianę dusz — byłem kiedyś osem!

— Kiedy?

— No, wtedy, kiedy pożyczyłem ci 100 złotych!

W ŻAŁOBIE.

— Pani w żałobie? Czy po kimś z rodziny?

— Nie, ale pokłóciłam się z moim drugim mężem i teraz boleję po stracie mego pierwszego męża.

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE” NALEŻY NADSYLAĆ NA ADRES REDAKCJI „KURJERA WILEŃSKIEGO” DLA ANATOLA MIKUŁKI.

Luźne uwagi o Komitecie Zimowej Pomocy w Nowogródku

Każda akcja społeczna, zakrojona na większą skalę wymaga również i większej ingerencji społeczeństwa. W danym wypadku chodzi o Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku, który jest dziś przedmiotem licznych uwag i komentarzy.

Niedawno pisaliśmy o spróchniałym drzewie dla bezrobotnych. W ub. roku głośno komentowana tu była sprawa pobrania z funduszu Komitetu diet i kosztów podróży przez sekretarza Wojew. Komitetu, który jest dobrze sytuowanym urzędnikiem (900 zł pensji) i podróz odbywał bezpłatnie. Na szczęście dla niego sprawa ta została zlikwidowana. Dziś znowu przychodzi do nas bezrobotni z piśmienną skargą na duże trudności w pozyskaniu pracy i wynagrodzenia. Twierdzą mianowicie, że Komitet Zimowej Pomocy (względnie Fundusz Pracy) zatrudnia osobę skąd inąd mającą środki utrzymania, z uszczerbkiem dla tych, co nlc nie mają.

Zatrudnieni są podobno: 17-letnia Maria, c. Mieczysława Macieszka z gm. niehnie wickiej, której ojciec posiada gospodarstwo składające się z 17 ha gruntu, 4 krów, 2 koni i 5 świń; 2) Aleksander Greczecha, właściciel 47 ha gruntu, 3) Aleksander Lebedź, właściciel (czy też współwłaściciel) 2 domów w Nowogródku, 4) Jadwiga Chanczewiczówna, córka urzędnika i kilku innych. Co do wynagrodzenia, to waha się ono od 40 do 100 zł miesięcznie. Bezro-

botni zatrudnieni w Magistracie otrzymują więcej, np. Gultman dostaje 100 zł inni po 50 lub 60 zł, natomiast bezrobotni pracownicy umysłowi przydzieleni do Urzędu Skarbowego otrzymują tylko po 40 zł. Do niedawna praktykował się jeszcze zwyczaj, że tych 40 zł nie wypłacano w gotówce, lecz wydawano kartki na towar do różnych sklepów. Niektórzy bezrobotni zatrudnieni byli tylko przez osiem dni w miesiącu i otrzymywali za to 20 zł.

Zupełnie inaczej honorowane są żony kilku urzędników, zatrudnione w Urzędzie Wojewódzkim z dniem 1 marca br. Otrzymują one dziennie po 5 zł. Oczywiście w Funduszu Pracy nie były zarejestrowane.

Nic więc dziwnego, że różne te ano mała są, jak to mówią, solą w oku rzeczy wistych bezrobotnych.

Na to Komitet Zimowej Pomocy odpowiada, że jest tylko Komitetem Pomocy, a więc nie w stanie się dać pełnego utrzymania wszystkim bezrobotnym. Rzeczywistość bardzo smutna. Nasuwa się przy tym słuszna uwaga, że bezrobotny pracownik umysłowy nie tylko nie jest należycie wspierany, lecz nawet wykorzystywany, gdyż za całomiesięczną pracę otrzymuje zaledwie 40 zł, wówczas gdy stały urzędnik pobiera najmniej 120 złotych.

Także i kwestia pomocy pracownikom fizycznym pozostawia dużo do życzenia. Oto przykład. W pobliżu Dworca w lesie mieszka samotnie z 8-letnią córeczką Do-


biszewski Stanisław, ochotnik WP — inwalida. Latem wyrabia cegły i z tego się utrzymuje przez cały rok. W tym jednakże roku zabrakło mu środków do życia. Nie miał więc ani co jeść, ani w co się ubrać. Zbiedzony i zgłodniały na próżno kołatał do wszystkich urzędów w Nowogródku, aż go w pewnym urzędzie usiłowano „wyprosić” przez policję. A on prosił tylko — jeść. Wreszcie wciągnęło go do ewidencji bezrobotnych. Jednakże pomocy nie otrzymał do dnia dzisiejszego.

— Z czego więc pan żyje? — pytamy go.


— Parę razy dostałem zapomogę z Wydz. Opieki Społ., trochę pomógł ksiądz z Miłkiewicz i tak jakoś zebrałem przez zimę 20 zł. Było bardzo ciężko... Widzi pan, nie mam nawet koszu!.. Ale proszę o tym nie pisać. Teraz będzie lepiej: przyznali mi nareszcie rentę inwalidką. Gdybym jeszcze dostał 100—200 zł pożyczki na prowadzenie mojej cegielni, to byłbym szczęśliwy. Ale trudno dostać. Prosiłem prezesa Kasy Bezpr. Pożyczki i odmówił mi, bo nie mam żyrentów — urzędników.

Tak oto przedstawia akcję Komitetu Zimowej Pomocy bezrobotny ochotnik WP inwalida, który założył w Dworcu swój warsztat, aby robić cegły na piece dla wiejskich chałup i został bez środków do życia.

Kaz.



TYLKO TUJA
USUWA
NAPRAWDĘ
PIĘGI



TYLKO KALINA
ZAPOBIEGA
ICH PONOW-
NEMU WYSTĘPOWANIU

Za skuteczność wyrobu bez znaków „KALINA” nie odpowiadamy.

Opera w dawnej Polsce

Jak dziś tak i dawniej rozwój opery był uzależniony od pomocy protektorów. Mecenasem pierwszej opery w Polsce był król Władysław IV, który po zapoznaniu się z operą florencką, w czasie swej podróży po Włoszech, zorganizował w Warszawie, jeszcze jako król, pierwsze przedstawienie operowe w r. 1628 przy udziale Włochów. Za przykładem króla poszły dwory, gdzie zaczęły występować zespoły włoskich artystów operowych. Po długiej przerwie powróciła opera do dawnej świetności za Sasów, za których powstaje w 1725 r. w Warszawie „Opernhaus” przy ul. Królewskiej, pierwszy publiczny teatr w Polsce. Przedstawienia odbywały się naturalnie w języku włoskim, co było wówczas powszechnie przyjęte. Za panowania Augusta III przyjeżdża na pięcioletni pobyt do

Warszawy zespół operowy z Drezna, który ogromnie ożywił ruch operowy w Polsce, zwłaszcza że, jak stwierdza historyk opery prof. Latoszewski, dostęp do teatru mieli wszyscy, bilety zaś wydawano przez ważne darmo. Wpływ włoskiej opery był po tym czasie tak duży, że twórca narodził się w Warszawie, Bogusławski musiał wystawiać opery włoskie. Dopiero za Stanisława Augusta powstaje narodowa opera polska; była nią „Nędza uszczęśliwiona” Macieja Kamińskiego z r. 1788. W r. 1799 przybywa do Warszawy Józef Elsner, sprowadzony ze Lwowa przez Bogusławskiego, późniejszy nauczyciel Szopena. Ożywił on ruch muzyczny w Polsce, jako organizator, pedagog oraz kompozytor pierwszych narodowych oper.

Wilno w dniu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego

W dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Wilno uroczysto oddało hołd pamięci Wielkiego Wodza Narodu, gromadząc się na uroczystościach, które się dziś odbyły.

Z budynków państwowych i z domów prywatnych zwisają flagi o barwach narodowych, opuszczone do połowy masztu. Na ulicach miasta wiodących na Rosję płoną latarnie.

W godzinach rannych młodzież szkolna zebrała się w kościołach, by wysłuchać nabożeństw żałobnych.

O godz. 10 uroczystą żałobną Mszę Św. w Bazylice wileńskiej celebrował J. E. Ks. Arcybiskup Jędrzejowski w otoczeniu duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Bociańskim oraz wojskowych z dowódcą OK gen. Olszyna Wilczyńskim, Zarząd Miejski oraz delegacje organizacyj i stowarzyszeń społecznych m. Wilna. Świątynię wypełniły szczelnie tłumy publiczności.

Po nabożeństwie społeczeństwo wileńskie złożyło uroczysty hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie, gdzie spoczywa Serce umiłowanego Wodza Narodu.

Na cmentarzu na Rossie o godz. 11 wzdłuż muru ustawiły się liczne porządkowe organizacje b. wojskowych ze Związkiem Legionistów i P. O. W. na czele, poczty sztandarowe organizacyj i stowarzyszeń społecznych. Przed cmentarzem ustawiła się kompania honorowa wojska z porządkiem sztandarowym i orkiestrą.

O godz. 11 nastąpił uroczysty moment złożenia wieńców. Odzywa się głuchy łoskot werbla. Do płyty podchodzi gen. Olszyna Wilczyński i składa pierwszy wieńiec. Następne wieńce składają wojewoda wileński Bociański, Zarząd Miejski, Federacja P. Z. O. O. i komitet obywatelski a dalej podchodzą jedna po drugiej liczne delegacje organizacyj i stowarzyszeń, składając wieńce i wiązanki kwiecia na płycie. Jeszcze długo po uroczystości na Rossie napływają delegacje oraz przybywają poszczególne osoby, składając wiązanki kwiecia.

Po powrocie z Rosji o godz. 12.30 przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego zbrali się na uroczystej akademii w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego.

Na akademii, jako pierwszy, przemawiał wojewoda Bociański, który zakomunikował zebrany, że w dniu 19 marca, w dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, zostały spełnione częściowo życzenia Wielkiego Marszałka. W dniu dzisiejszym rząd litewski przyjął bez zastrzeżeń wszystkie propozycje polskie. Wiadomość tę zebrani przyjęli entuzjastycznymi oklaskami. Kończąc swe przemówienie wojewoda Bociański wniósł okrzyk na cześć Naczelnego Wodza i Armii, po czym orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z kolei przemówił prorektor prof. dr Hiller w zastępstwie Ks. Rektora dr Wóycickiego, który jest chory.

Po przemówieniu prof. Hillera orkiestra odegrała marsz „I Brygady”.

Wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. Relację z tego posiedzenia podajemy na str. 3.

W Obozie Zjednoczenia Narodowego

Dnia 19 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli Zespołów OZN — celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Zebrani tłumnie członkowie zespołów wysłuchali przemówienia Pana Prezydenta R. P., wygłoszonego przez radio, po czym wiceprezes Okręgu Wil. OZN p. T. Nagurski wygłosił przemówienie, nawiązując do najbardziej aktualnej i specjalnie obchodzonej Wilno sprawy litewskiej.

W przemówieniu swym p. T. Nagurski podkreślił wielkie znaczenie pokojowego załatwienia zażądania polsko-litewskiego wyrażając jednocześnie radość, iż sprawa ta została załatwiona przez Marszałka Rydza-Śmigłego i kierownika naszej polityki zagranicznej właśnie w dniu imienin Pierwszego Marszałka — który często odwołując się do marzeń o zlikwidowaniu zażądania polsko-litewskiego.

Załatwienie tej sprawy w dniu imienin Pierwszego Marszałka jest najgodniejszym i najbardziej radosnym uczczeniem Jego pamięci.

Na zakończenie zebrani jednogłośnie uchwalili wysłać następujące depeche:

PAN PREZYDENT RZECZYSPOLITEJ WARSZAWA.

W chwili wielkiej radości, jaką przeżywa całe Wilno na wieść o przyjęciu przez Rząd Litewski polskich żądań członkowie O. Z. N. w Wilnie składają Tobie Panie Prezydencie wyrazy hołdu i przywiązania.

PAN MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ G. I. S. Z.

Członkowie O. Z. N. w Wilnie zebrani w historycznym dniu 19 marca 1938 r. dając wyraz radości z powodu zwycięstwa słusznych naszych postulatów, osiągniętych przez zdecydowaną wolę Twoją i Armii Polskiej ślą Ci Panie Marszałku wyrazy serdecznej wdzięczności i hołdu.

PAN PREMIER GEN. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI Członkowie O. Z. N. zebrani w Wilnie

składają Ci Panie Generale wyrazy hołdu i oddania — w dziejowym momencie nawiązania stosunków dyplomatycznych z sąsiednią Litwą dzięki zdecydowanej woli Rządu i Pana Generala.

PAN MINISTER BECK MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE.

Członkowie O. Z. N. zebrani dla uczczenia zwycięstwa ideał politycznej Pierwszego Marszałka ślą do Ciebie Panie Ministrze wraz z życzeniami imiennymi podziękować się przyczynił do uświetnienia dzisiejszego dnia wielkim osiągnięciem politycznym.

PAN GEN. ST. SKWARCZYŃSKI SZEFE O. Z. N.

O. Z. N. w Wilnie święcąc zwycięstwo ideał konsolidacji Narodu wobec doniosłych zdarzeń historycznych, śle Ci Panie Generale zapewnienia dalszej wyteżonej pracy w służbie tej wielkiej ideał.

Bez trudu przygotować można smaczne zupy z **MAGGI**ego kostek zupnych



Dzień Imienin Marsz. Piłsudskiego w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). 19 bm. jako w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego stolica oddała hołd pamięci Wodza Narodu. Na gmachach publicznych i domach prywatnych wywieszono flagi.

W godzinach rannych w katedrze Św. Jana i kościołach zostały odprawione żałobne nabożeństwa, urządzone staraniem zarządu miejskiego, związków, organizacyj i stowarzyszeń.

O godz. 9 rano na dziedzińcu belwiderskim ustawiły się spieszone szwadrony pułku szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 9.45 przybył na dziedzińiec belwiderski Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz, a niedługo potem Pan Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego.

Bezpośrednio po przybyciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej przy dźwiękach hymnu narodowego złożył na stopniach pałacu belwiderskiego wieńiec laurowy, przepasany wstęgami o barwach państwowych, następnie złożył wieńiec o barwach orderu Virtuti Militari Marszałek Edward Śmigły Rydz, obecni jednominutowym milczeniem uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nieliczone tłumy osób zgromadzone na ulicach wokół Belwederu obnażyły w tym momencie głowy.

Splyw kajakowy Niemnem od granicy sowieckiej przez Kowno do Bałtyku

W. K. S. Wilejka prosi nas o zamieszczenie poniższej treści komunikatu:

Połączone Wojskowe Kluby Sportowe Wilejka, Budslaw i Krasne organizują spływ kajakowy Wilią i Niemnem od granicy sowieckiej do morza.

Spływ rozpocznie się w drugiej połowie maja.

Etapy: I część — Soczewka — Wilejka, 2 cz. Wilejka — Wilno, 3 cz. Wilno — Kowno, 4 cz. Kowno — Tyliża, 5 cz. Tyliża — Kłajpada.

Tania sprzedaż polwentarowa z 20% rabatem z cen fabrycznych od 2 marca do 2 kwietnia r. b. wyrobów Fabryki Niemeńskiej: albumy do fotogr., biurowy, podkłady, portfele, tekt. notesy, papierośnice itp. **WŁADYSŁAW BORKOWSKI** Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

Udana babka...

Pulchne i smaczne, bo pieczone na proszku do pieczenia Dawa. Dawa nie pozostawia posmaku.

Dawa
Dr. A. Wander S. A. Kraków.

LEON MOENKE 50) Stawka o życie

Następne dni wiał wiatr od wschodu. Morze przy brzegu było znowu gładkie jak lustro i błękitniejsze od nieba. Przy porywach wiatru woda perlowała się smugami, niby na stawie niewielkim lub rzeczce.

W te pogodne i upalne dni ludzie zalegli całą plażę siestorecką. Ciemny brąz i jasna biel ciał ludzkich, jaskrawe stroje kąpielowe i żółty piasek, tworzyły wąską kolorową wstęgę, rzuconą heł, daleko między błękit wód a ciemną zieleń lasów.

Pełno było ludzi i w morzu. Na lustrzanej tafli wód głowy ich sterczały z daleka jak pionki na szachownicy. Nawet blask słoneczny w godzinach wieczornych nie był w stanie je ukryć. W roztopionym złocie morza tkwiły, jak czarne, nieruchome plamy, niby rodzyнки w cieście.

W tych warunkach o jakiegokolwiek próbie ucieczki nie można było i myśleć. Mimo to, co dzień jednak przyjeżdżaliśmy do Siestorecka. Zmuszałem żonę do pływania dla wprawy, by w ten sposób przezwyciężyła swój strach przed morzem.

Na te wyjazdy godziła się chętnie i żona. Wolała ona plażować w Siestorecku, niż włożyć się dzień

cały po zakurczonym, dusznym, smrodliwym Lenigradzie.

Całe popołudnie, a czasem i od rana, wygrzewaliśmy się na słońcu i kąpaliśmy w morzu. Teraz, gdy było to jedynie przyjemną rozrywką, najwyższym nieuciążliwym ćwiczeniem, żona nie sprzeciwiała się pływaniu. Korzystając z tego, a również ze spokojnej, niby w stawie wody, postanowiłem nauczyć ją prawidłowego pływania na plecach. Lecz już za drugim razem spotkałem się ze stanowczą odmową.

— Nie chcę. Nie będę zanurzała głowy do wody. Do uszu mi się woda nabiera. Głuchą się staję. W głowie mi szumi.

— I cóż w tym strasznego? Poskacz na jednej nodze i wszystko ci się wyleje z powrotem.

— Skacz sam, jeśli ci się od tego woda z uszu wylewa. U mnie — nie. Mam inne uszy.

— Wątpię. Zbyt krótko tylko skaczesz. Zrozum wreszcie, że pływanie na plecach z głową w wodzie, gdy wystają z niej tylko usta i nos, to jest jedyna możliwość dać odpocząć szyi, która całymi godzinami dźwiga głowę nad wodą pionowo do ciała. Pływać tak na plecach można i przy falach. Widziałas przecie sama.

— Daj ty mi spokój wreszcie! Odczep się ode mnie, smole!...

Tak „pogodnie” i „beztrosko” czekaliśmy znowu na wiatr z zachodu.

Tym razem trwało to jednak krócej, niż po raz pierwszy, gdyż nie upłynęło nawet tygodnia, jak powiał wiatr z zachodu.

— No, teraz to musimy płynąć! — zwróciłem się już nie wiem po raz który do żony.

— Tak, tak — odpowiedziała bez wszelkiego przekonania, i z nową siłą rozpoczęła się między nami cicha, zawzięta, nieustępliwa walka.

Poszliśmy na plażę.

Gdy już wszystko było gotowe i przygotowane i nadchodził czas odpłynięcia — Śledzą, śledzą nas! — wybuchnęła nagle żona.

Istotnie jakiś niewyraźny jegomość przyglądał się nam niby od niechcenia.

Zapewne z powodu ciągłych sprzeczek między nami zwróciliśmy na siebie uwagę przeróżnych sekretów i gepistów w cywilu. Trudno zresztą było nie zainteresować się tą dziwną, wiecznie spierającą się ze sobą, a mimo to stale przebywającą razem parą plażowiczów.

Nie bez znaczenia w tej sprawie był zapewne i ubiór żony. Stale w nim musiało być coś nie w porządku. Jeśli pantofle były całe i ładne, to musiały być brudny kołnierzyk, bijąc wprost w oczy na tle eleganckiej sukni. Pomimo, iż pełne walizy naphane były garderobą, prośby me i błagania nie odnosiły żadnego skutku, natrafiając ze strony żony na ten sam, co i poprzednio, maniacki upór. (D. c. n.)

Slodkie dzięki słońcu!

Jafskie
pomarańcze i grejpfruty są najczystsze
OWOC PALESTYŃSKI

NA WIDOWNI

PROF. MICHAŁOWICZ Z ODCZYTEM WE LWOWIE.

W dn. 20 bm. we Lwowie wygłosił odczyt prezes Klubu Demokratycznego prof. dr Mieczysław Michałowicz na temat: „O sumieniu obywatelskim”.

DR. MANIEWSKI WYSTĄPIŁ Z ZZZ.

W związku z przebiegiem konkursu Związku Zawodowych, który w uchwale swych opowiedział się za samodzielnością w pracach zawodowych Związku oraz zajął negatywne stanowisko w stosunku do Klasowych Związków Zawodowych, wystąpił z tej organizacji dr Maniewski, wybitny działacz ZZZ ze Lwowa. Dr Maniewski ma zgłosić akces do PPS.

ZAOGNIE NIE STOSUNKÓW MIĘDZY STR. LUDOWYM I STR. NARODOWYM.

Stosunki pomiędzy Stronnictwem Narodowym a Stronnictwem Ludowym z każdym dnem zaostreżają się. Na zebraniach Str. Narodowego, które masowo odbywają się na terenie woj. kieleckiego i łódzkiego działacze tego Stronnictwa w swych przemówieniach mocno atakują taktykę i politykę oraz władze tego Stronnictwa. W jednym z pism Stronnictwa Narodowego ukazał się artykuł Karola Wierczaka, który w mocnych i dośadnych słowach zaatakował prezesa NKW Stronnictwa Ludowego Macieja Rałaja, zarzucając mu nieuczciwą konkurencyjną walkę z Witosem o wpływy na Stronnictwo Ludowe.

DOBOSZYŃSKI NIE BĘDZIE PRZE WIEZIONY DO KRAKOWA.

Mimo kilkakrotnych zabiegów obrony o przedlesienie Doboszyńskiego do więzienia w Krakowie, zabiegł te nie zostały przez Sąd uwzględnione i inż. Doboszyński do rozstrzygnięcia rozprawy w apelacji pozostanie w więzieniu lwowskim.

WALNY ZJAZD S. U. P.

Dnia 27 i 28 bm. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, na którym dokonane zostaną wybory nowych władz.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

KAZYS BORUTA

Z wierszy bałtyckich

KRAJOBRAZ BAŁTYCKI

Słońce o wieźnym wieczorze
utonęło w bałtyckich morzach.
Poławiacze bursztynu na Bałtyk
wypłynęli, aby słońce łowić.

W nocy Bałtyk szumił pianą siną.

Rano wieźli do brzegu rybacy
słońce w czynie pełnym bursztynu.

MIŁOŚĆ Z DALEKA

Tylko zdaleka kochać można ciebie,
zbliska — ty jesteś jak bałtyckie wody.
Miłości pokos odrastał w nas bujnie
póki nas dzielił i czas i przygody.
Spotkałem ciebie: i jesteś chmurna,
to jakby pokosu żółknącego żal.
I prawda sąd, jak jesień groźna:
Tylko zdaleka kochać ciebie można.

KOBIĘTA Z BAŁTYCKIEGO BRZEGU

Ty jesteś jak Dżwina,
ty jesteś jak bałtycki brzeg,
gdzie sosna smolista rudy pień wygina
i dzwoni w chmurach wichury jęk.

Ty moja sosna nad brzegiem morza,
dlatego wieńczy ciebie wichrów wieniec
i poeta, który rozumie
że życie piękne — tylko w wichrów szumie.
Dlatego tobie ta miłość moja
jak wicher szumi. I echo pieśni
z pomorskich wiatrów przemocą wydarł
i jak wiatr — rozwiane.

PIEŚŃ WIATRÓW BAŁTYCKICH

Śpiewał Bałtyk z wiatrami,
z wicherami śpiewać będzie.

Gorzka doła nas gnie i łamie,
w żniwa burze wybuchną wszędzie.
Dzwoni w pomorzach
wolna
jak Bałtyk
pieśni.

Zadrży kraj pobaltycki w czasy żniw,
pod czas żniw zadygocą pola.

Perkunia
Perkunia
Perkunia
kłaśnij w świat błyskawicą grzyw,
chmurą grzmij po lasach i rolach.

Dzwoni w pomorzach wolna
wolnych huraganów pieśni.

przełożył
Czesław Miłosz
(z książki „Trzy zimy”)

W ostatniej niemal chwili „łamania” numeru „Kolumny Literackiej” otrzymaliśmy rażąco wiadomość o nawiązaniu stosunków polsko-litewskich. Wiadomość ta znaczy, że zniknie już paradoksalny cień, przesłaniający obu bratnim narodom ich wzajemne ludzkie oblicza, że nie będziemy już o sobie wzajemnie prawić jak o żelaznym wilku. Są względy polityczne, gospodarcze i różne inne, które każą cieszyć się z osiągniętego narazie znormalizowania stosunków, ale nigdzie chyba radość ta nie będzie tak organiczna i wyzwalająca jak w szczytym liście, ale nie w liczbie szukającym swej racji światku pisarzy.

Zadaniem pisarza, jego racją bytu jest w rozumieniu ludzi nieupodonych mieć oczy i serce otwarte nie na koniunkturę chwili, ale na prawdę o człowieku zawartą w widno kręgach szerszych niż polityczne. Zadaniem sztuki, jej racją bytu, jest walka ze wszelkimi zesztywnieniami, skostnieniami, ze wszelką mechanizacją serca i umysłu, niezależnie od tego, czy źródłem ich krótkowzroczna doktryna, nalg, czy błąd serca. Walczącej o człowieka i dla człowieka sztuce nie jest do twarzy w okularach bądź to zmieniających kolor widzianego świata, bądź to ograniczających zasięg spojrzenia. — Młodzi pisarze-wieluśmy zgrupowani w „Zagarach” samą już nazwą tego pisma, numerem specjalnym poświęconym literaturze i kulturze litewskiej, oraz indywidualnymi manifestacjami artystycznymi wykazali wielokrotnie swą wolę patrzenia bez okularów. „Kolumna Literacka”, która jest w pewnym sensie remanen-

Broszurujemy „Arkusze Poetyckie”

Dawno zapowiadane wydawnictwo pn. „Arkusze poetycki” stało się faktem. Nakładem firmy „F. Hoesick” ukazały się pierwsze cztery arkusze, obejmujące wiersze Juliana Przybosa, Stanisława Pięćka, Józefa Czechowicza i Jana Brzękowskiego. Dalsze arkusze są już zapewne w druku. Każdy numer składa się z czterech kartek formatu dużej ósemki, bez okładki i zawiera kilka utworów niezamieszczonych dotąd w książce oraz notatkę bio- i bibliograficzną.

Ten typ wydawnictwa, znany na Zachodzie, u nas jest właściwie nowy. Mimo to chcielibyśmy, aby czytelnicy zainteresowali się „Arkuszem Poetyckim”. Nie jest to wydawnictwo koteryjne, ekskluzywne. Ogłoszony spis nazwisk — kilkudziesięciu — obejmuje wszystkie bodaj poważniejsze indywidualności młodej poezji. Może więc autor poezji, prenumerując „Arkusze Poetyckie” mieć za skromną cenę zapewnioną dostawę tych nowości na tej samej zasadzie, jak wydawnictwa encyklopedyj, czy słowników wychodzących zeszytami. I zupełnie automatycznie powstanie z czasem pokazne tomisko, które będzie mogło nie bez podstaw uchodzić za rodzaj sympozjonu, czy antologii młodej poezji polskiej.

Nim jednak ten tom powstanie i przez pedantycznych prenumeratorów oddany zostanie do intrologatora myślny o innego typu „zbrozdurowaniu”. — Chodzi o rozważenie artystycznego sensu wydawnictwa o raz o wyciągnięcie wniosków z materiału, który już mamy w ręku, tzn. z czterech pierwszych „Arkuszy” — mimo że z racji ekлекtyczności wydawnictwa wysuwanie jakichkolwiek kryteriów ogólnych jest bardzo utrudnione. Najprostszym jest oczywiście kryterium poziomu, co wreszcie pozostawia należy komitełowi redakcyjnemu. Ale dalej? Czy ma być prezentacja na sześciu stroniczkach zeszytowego wydawnictwa? Do czego ma zmierzają poeta przeznaczając do „Arkusza” te a nie inne wiersze? Możliwe są dwa przede wszystkim cele: — prezentacji ogólnej np., stąd wynika konieczność wyboru rzeczy charakterystycznych typowych dla uprawianego przez poetę rodzaju, lub rodzajów; albo — eksperymentu, to zn. wyzyskania przywileju druku dla prób, które z trudem tylko znalazłyby popyt w którymś z pism literackich (pisma awangardowe na razie nie ma jeszcze), a których autor nie chce jeszcze wcielić do książki.

LIST Z WARSZAWY

Marcowy spacer

Jeżeli zacznie od pogody, to nie tylko dlatego, że marzec to mój tożsamości, ale że jest to w ogóle najcharakterystyczniejszy miesiąc, jak na przykład niedziela jest najcharakterystyczniejszym dniem tygodnia.

Spacer w marcową niedzielę po Warszawie: damy już bez białych śniegowców (mówiono, że od grudnia skasowano w Warszawie czarne książeczki, a wprowadzono białe śniegowce), błyszczą w słońcu nowiutki wiosenne kapelusiki na miśsternych łoczkach; po chwili te same rozudlane baby gonią na wietrze i gradzie te same dziwadła — kapelusze po kufażach, które za chwilę znów wysychają, a jednocześnie panie wracają znów do wytwórności, nosy oraz włosy do normy i zostaje skaza tylko na humorze.

Idziemy na wystawę do Zachęty. W hallu stoi „wycieczka” — żołnierze i ze trzy osoby cywilne. Nie ma tłoku, mimo, że wystawia „Bractwo św. Łukasza”. Ale tu już nie winne marcowe słońce, które

tem „Zagarów” starała się iść w ich ślady o tyle przynajmniej, o ile to było możliwe na marginesie codziennego pisma politycznego. W tej chwili, zaskoczeni biegiem wypadków, nie możemy zdobyć się na więcej niż przedruk przekładu z okresu „Zagarów”. Niechże te piękne wiersze znakomitego poety litewskiego, zbliży i przypomną czytelnikowi kraj, którego drogi obraz zaczęła już zasnuwać mgłą przetwarzająca praca państwa. Jesteśmy przekonani, że już w najbliższym czasie będziemy w stanie pełniej i aktualniej zamianifestować w ramach współpracy artystycznej kulturalnej swe uczucia, że żywa literatura obu krajów zacznie swe budujące dzieło w duszach obu narodów.

J. M.

Po tej głównie linii idzie pierwszy numer „Arkusza” poświęcony Julianowi Przybosowi. Pobyt we Francji asa awangardy krakowskiej natchnął go do poematów prozą, gatunku, który ma gorących zwolenników wśród nadrealistów francuskich. Pierwszym zyskiem z tej próby jest znaczne odświeżenie wyrazu (umożliwiający w przyszłości osiągnięcia zbliżone do świętego, niestety, dość odosobnionego wiersza pt. „drogą” z „wgląd las”), oraz naturalna tu swoboda tonu i giętkość rysunku kompozycyjnego. A więc wzbogacenie i wyzwolenie, to o co tak ofiarnie gotów bojować Miłosz? Owszem, ale z zastrzeżeniem, i to bardzo poważnym: — o ile pogodzimy się z francuskimi pojęciami o poezji. Znam dwa tylko typy krótkiego poematu prozą warte moim zdaniem oceny estetycznej. Pierwszy, to baudelairewski, a więc z okrośu, kiedy proces wydzielenia liryki jako specjalnego gatunku był właściwie zaledwie rozpoczęły Poemaciki Baudelaire’a, to na ogół biorąc poetyzujące opowiadania, swego rodzaju „nowele liryczne”, czasem z pointą aforystyczną, częściej z ukrytym wśród symbolów morałem, tak jak w „przypowieściach”. Jest to dziś już niewątpliwie anachronizm, o wartości historyczno-literackiej. Drugi typ to poematy Maxa Jacoba (z „Cornet à dés”), będące w najlepszej swej formie krótkim spięciem wyobraźni i intelektu, zamkniętym w formę bądź to reforcyjną, bądź to notatkę sytuacyjną, bądź też wreszcie poprostu metafory, szkielet wiersza. I ten rodzaj, jakkolwiek świetny i fascynujący (zresztą możliwy do uprawiania tylko albo przez pisarzy wyjątkowo dynamicznych — u nas poniekąd Napierski, albo na marginesie innej działalności — Irzykowski), nie może liczyć na normalne prawa podaży — pokupu na naszym przynajmniej „rynku”. Z punktu widzenia poetyki prawdziwie „integralnej”, to zn. stawiającej sobie za kryterium nie wzorzec, ale „deę wiersza łączącego elementy „przygody artystycznej” ze względami „intersubiektywnymi” (mniej o to, czy będą to walory komunikatywne, czy konwencjonalno-artystyczne, np. w „mrochach”) w sposób narzucający się jako organiczny i „naturalny” — musielibyśmy skarżyć te wiersze o przywrotność skojarzeń głównie, a potem o kameralność, obojętne itp. rzeczy.

Drugi z krakowian, Jan Brzękowski również eksperymentuje, choć skromniejszym. Próbuje mianowicie użyć faktury, stosowanej dotąd przez siebie do krótkich wierszy

KRYSTYNA SOŁONOWICZ.

SPOJRZENIE

Zapiętałam się w łąkę twojego uśmiechu
niewidzialnym kościołem twój wzrok mię zamyka:
cisza tu
spokój
najtkliwsza muzyka.

JEAN COCTEAU

EGZEKUCJA

Ognia / Z ręką na sercu JESTEM NIEWINNY. Lecz prze-
cięto sznurki. Przelamuje się na frzy części. NIE WOLNO
NALEPIAĆ. NIE WOLNO ŚMIECIEĆ. POSTÓJ WZBRONIŁO.
Więc jazda! Nie śpi się tam. Ci żołnierze są fałszywymi żoł-
nierzami. Ten koncert pod gołym niebem jest muzyką po-
kajową.

Czy wlecie, że błękitne muszki przebywają w wiołon-
czeli? Czy wlecie, że wiołoncza jest gnazdem złośli-
wych osi!

Czerwone wino cię oszołomiło
płynąć strumieniem, mój głuchy biedaku,
o zawiązanych oczach jak miłość.

przełożył Zbigniew Bieńkowski.

szy w guście nadrealistów w dłuższym poemacie komunikatywnym — o wojnie światowej. Stało się tu jednak to samo co z „językiem” filmu abstrakcyjnego: w powszednim użyciu zdał się akurat na ornameń. W filmie — do „forszpanów” i reklamówek, w poemacie — do reforcyjnego zdobnictwa i lapidarności stylu. Natomiast pełne sily są 3 wiersze krótkie, z których „Lekcja astronomii” najdojrzałsza w wyrazie.

Stanisław Pięćka zadziwił nas niedawno kilku wierszami, tak doskonale zamkniętymi w formie lirycznej, jak dawno przedtem, to zn. przed okresem bezdroży „epickich”. Wiersze z „Arkusza” ustępują tym kilku, drukowanym w czasopiśmie; walka o czystość tonu w każdym z nich wróży jednak zwycięstwo.

Józef Czechowicz wreszcie dał jedyny „Arkusze” niemal bez eksperymentów (z wyjątkiem „Czeskiego domu” znanego czytelnikom „Kolumny”). Ale też dał rzeczy niezawodne. To co nazywamy „szkołą lubelską” zawarte jest na tych kilku stronach pełne, śpiewne, wymowne, kuszące ew. epigonów, to zn. tych, którzy nigdy nie zauważają naprawdę Czechowicza z „Elegij”, „Preludium”, „Domu Św. Kazimierza” i jeszcze kilku wierszy dezydujących o miejscu tego poety w historii literatury.

Józef Maśliński

„Polonia — Italia”

W poniedziałek dn. 21 bm. o godz. 19 odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu inauguracja prac „Komitetu Polonia-Italia”. A więc powstaje w Wilnie stowarzyszenie analogiczne do istniejących już w Warszawie, Gdyni, Łodzi, Poznaniu i Lwowie (Kraków ma cały instytut italoznawczy!), stowarzyszenie, którego zadaniem będzie — jak mówi statut — „pogłębienie wzajemnej znajomości obu krajów, Polski i Włoch, popierając wszelką działalność, która by mogła pogłębić stosunki przyjaźni i współpracy, istniejące pomiędzy narodem polskim i włoskim”. Jako środki działania stowarzyszenia przewidziane są zebrania, obchody, odczyty i projekcje świetlne, uświetnienia turystyczne, oraz literackie — w sensie wzmożenia i udogodnienia pracy tłumaczy.

Wiemy dobrze z jakimi trudnościami dziś, w epoce paszportowo-dewizowej, walczący musi każdy, a zwłaszcza niezadowolony zwykły amator i wielbiciel obcych wartości kulturalnych. Piękna ziemia włoska była zawsze kolebką wielkich wartości artystycznych, niestety jeśli dorobek tradycyjny stał się już dawno własnością kulturalną ogółu całej Europy, to młode pokolenie musi znowu przyjmować go w znacznej mierze na wiarę. Jeszcze gorzej ma się sprawa ze znajomością tego, co się w dziedzinie literatury, czy sztuki plastycznych dziś we Włoszech dokonywa.

„Kolumna Literacka” w miarę swych skromnych możliwości starała się służyć sprawie zbliżenia kulturalnego polsko-włoskiego drukując artykuły o poezji włoskiej, przekłady wierszy, oraz zamieszczając sporadyczne informacje kronikarskie. Witając powstanie tak pożytecznej placówki jak „Komitet Polonia-Italia” wierzymy, iż praca i ludzie, którzy się przy nim skupią przyczynią się do wzrostu wzajemnych zainteresowań kulturalnych, oraz do ich zaspokojenia artystycznego — ku obojmu pożytkowi: naszego miasta i naszych włoskich przyjaciół.

Na program inauguracji złożą się:
Zagajenie ks. prof. dra Waleriana Meyszłowicza oraz odczyt „Polska w Italii”, który wygłosi dr Walentyna Horoszkiewicz.

dzieci w tym wieku, ale uderzyła mnie jedna rzecz: wystawa sklepu z zabawkami, obok którego często przechodzę; na wystawie tej dosłownie zawałonej zabawkami znajduje się między innymi samolot i koń. Na rysunku starannie i dokładnie wyrysowane drzwi, szyld — ale na wystawie tylko samolot i koń. Inne zabawki dla niego nie istniały, miał odwęgę je pominąć. Dziecko widzi.

Wychodząc z muzeum idę ulicą S-to Jerską obejrzeć gdzie przebijają nową arterię wylotową. Wpół rozwalony dom, grzy i między gruzami wisi na wysokości drugiego piętra pół pokoju, przecięte. Pokój jest wyklejony zieloną w lila kwiaty tapetą. Tania banalna tapeta, głupia w naiwnej pewności siebie — nie widzi konfrastujących z nią wyszlacheńiających przez poszarpaną szarość wielkich gruzów. Czy to obnażający nerwy marzec sprawił, że taki widok wżera się głębiej niż cokolwiek innego. Czeka okazji, by się przeładować. I objawić?

Wanda Feyn.

Antczak o Antczaku

W myśl zasady „audiatu et altera pars” zamieszczamy nadesłane nam sprostowania inspektora samorządowego w Nieświeżu Bolesława Antczaka, którego działalność poświęciliśmy w bieżącym roku trzy artykuły informacyjne.

Przeciw p. Antczakowi toczy się obecnie dochodzenie dyscyplinarne, którego wyniki nikt przewidzieć nie może. P. Antczak wcale się nie krępuje tym faktem i w zasadzie goślośownie we własnym imieniu prosi, jako osoba prywatna, nawet te wypadki, w których może autorytatywnie wypowiadać się jedynie Związek Prac. Sam. w Nieświeżu lub Centralny Zarząd jego w Warszawie.

Mamy pewne dane sądzić, że nie wszyscy tak jest jak to podaje p. Antczak. Na przykład Centralny Zarząd Związku w piśmie z dnia 15 kwietnia 1936 r. w związku z 599 zł, wypłaconymi na ręce p. Antczaka pisze m. in. „Oddziałom współpracującym w zakupie towarów w naszej składnicy udzielamy w niektórych wypadkach pewien odsetek od zakupów zbiorowych, jednak z tym tylko warunkiem, że wpływy te mogą być obracane jedynie na potrzeby kulturalno-społeczne Oddziału, w wyjątkowych zaś wypadkach w razie na głębiej potrzeby również i na pomoc doraźną członkom oddziału”. Pisał to dyrektor Związku p. Pacholczyk. A tymczasem, jak niżej, p. Antczak twierdzi, że 599 zł, to nie był rabat. Do sprawy tej powrócimy jeszcze:

P. Antczak prosi:

1) Nieprawdą jest, że Wydział Powiatowy w Nieświeżu w 1936 r. powziął uchwałę, ażeby wszystkie księgi, druki itp. używane przez gminy zakupowane były w jednym źródle tj. Instytucie Wydawniczym przy Związku Pracowników.

Prawdą jest natomiast, że Wydz. Powiatowy, dążąc do oszczędności w gminach zalecił im w 1936 r. scentralizowanie zakupu materiałów pisarskich w najtańszym źródle.

2) Nieprawdą jest, że Centralny Zarząd Związku udzielił Oddziałowi Związku w Nieświeżu 599 zł. rabatu od zakupionych tam materiałów pisarskich.

Prawdą jest natomiast, że Centralny Zarząd Związku wypłacił na ręce b. prezesa Bolesława Antczaka wymienioną sumę dla składnicy Związku w Nieświeżu. Wobec tego że składnicy nie uruchomiono sumy zł. 400 udesłana została z powrotem do Centrali, a reszta zł. 199. była zużyta na koszty wyjazdu do Warszawy ówczesnego prezesa Bolesława Antczaka.

3) Nieprawdą jest, że Bolesław Antczak przekazał Centralnemu Zarządowi Związku sumę zł. 400 — w czasie dochodzenia prokuratorskiego.

Prawdą jest natomiast, że Bolesław Antczak, po porozumieniu się z Dyrektorem Związku, posem A. Pacholczykiem, wobec uruchomienia przy Oddziale składnicy sumę zł. 400 przekazał do Centrali jeszcze przed wszczęciem na skutek anonimu dochodzenia prokuratorskiego. Dochodzenie wszczęło 7 lipca 1937 r., a suma zł. 400 przekazana w kwietniu 1937 roku.

4) Nieprawdą jest, że Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Oddziału Związku reeferował sprawę rabatu na walnym zjeździe pracowników. Prawdą jest natomiast, że Komisja Rewizyjna nie poruszała zupełnie tej sprawy na zjeździe, a członek Zw. Wojtowicz za pytywał, lecz nie wiadomo, czy o wysokości kosztów czy też o sumę rabatu. Wniosku bowiem oficjalnego nie zgłaszał, a zapytanie jego w protokole nie figuruje.

5) Nieprawdą jest, że Bolesław Antczak miał w powiecie baranowickim dwa dochodzenia dyscyplinarne, które zakończyły się dla niego niekorzystnie.

Prawdą jest natomiast że postępowanie dyscyplinarne zostało umorzone, a Bolesław Antczak przeszedł z Baranowicz do Nieświeża w drodze dobrowolnej zamiany z b. inspektorem A. Błażewiczem w porozumieniu z zarządem Urzędu Wojewódzkiego i obydwojczy otrzymali po 300 zł. tytułem kosztów na przeniesienie.

6) Nieprawdą jest, że na Walnym Zejeździe w dniu 2 października 1937 r. przewodniczył Bolesław Antczak, gdzie zapadła uchwała o przyznaniu po raz drugi A. Antczakowi całkowitej sumy rabatu.

Prawdą jest natomiast, że na zjeździe 2 października 1937 r. przewodniczył G. Kostec ki z Horodzieja, Antczak był nieobecny, a członkowie dowiedziawszy się o warcholskiej polityce nieczłonków Związku ostro przeciwko temu zareagowali, wyrażając Bolesławowi Antczakowi całkowite zaufanie.

7) Nieprawdą jest, że Bolesław Antczak miał duże kłopoty ze sprawą „Związku Rezerwistów” w Baranowiczach.

Prawdą jest natomiast, że pewna osoba z Nieświeża, za rozpowszechnianie o tym niezgodnych z prawdą wiadomości, ukarana została przez Sąd Okręgowy w Nowogródku na 14 dni aresztu i 50 zł. grzywny.

8) Nieprawdą jest, że Zarząd Centralny zakwestionował uchwałę walnego zebrania o przyznaniu rabatu Bolesławowi Antczakowi.

Prawdą jest natomiast, że Zarząd Centralny uznał uchwałę Zarządu Oddziału za niewystarczającą, wskazując, że jest to kompetencja walnego zebrania.

9) Nieprawdą jest, że Zarząd Centralny zakwestionował uchwałę walnego zebrania o nadanie Bolesławowi Antczakowi członkostwa honorowego.

Prawdą jest natomiast, że Zarząd Centralny wyjaśnił, iż członkostwo honorowe nadać może walny zjazd delegatów. Walny zjazd w dn 20 lutego taki wniosek do Centrali jednym słnie uchwalil.

10) Nieprawdą jest, że Zarząd Centralny zajął stanowisko negatywne w stosunku do uchwały walnego zebrania o nadanie Bolesławowi Antczakowi członkostwa honorowego.

Prawdą jest natomiast, że delegat Centralnego Zarządu obecny na zebraniu w dniu 2. X. 1938 r. w Nieświeżu stwierdził publicznie dobre stosunkowanie się Centr. Zarządu do Bolesława Antczaka, jako b. prezesa i członka Związku, podkreślając jego dla Związku zasługi.

11) Nieprawdą jest, że Bolesław Antczak zmuszony był ustąpić z posady w Grodnie.

Prawdą jest natomiast, że Bolesław Antczak, będąc w Grodzieńskim Powiatowym Związku Samorządowym zastępcą inspektora samorządowego, został w 1931 r. ze stanowiska tego z powodu oszczędności budżetowych zredukowany. Redukcja ta była b. korzystna dla Antczaka.

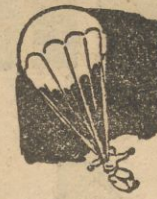
12) Nieprawdą jest, że Bolesław Antczak przychylił się do niesprzyjającej atmosfery zgodnej pracy we wszystkich komórkach samorządu powiatu.

Prawdą jest natomiast, że Bolesław Antczak, jako inspektor i organ wykonawczy działał zgodnie z rozkazami swoich władz przełożonych. Stosunek koleżeński Bolesława Antczaka wśród pracowników ilustruje dokładnie uchwała walnego zjazdu z dnia 20 lutego 1938 r., potępiająca warcholskie wtrącanie się w wewnętrzne sprawy związku różnych autorów oszczerczych artykułów.

Niezależnie od tego zaznaczam, że Bolesław Antczak w okresie 4 letniej pracy na stanowisku inspektora samorządu gminnego w Nieświeżu odznaczony został srebrnym krzyżem za zasługi za wybitną działalność samorządową i społeczną oraz został awansowany do VII stop. służbowego.

Bolesław Antczak
Nieśwież, ul. Piłsudskiego 64.

NERWY W PORZĄDKU!



Czy siedzisz przy sterze samolotu, czy kierujesz przedsiębiorstwem w okresie kryzysu lub też masz wykonać skrupulatnie i dokładnie mozolną pracę — w każdym razie będziesz mógł spełnić swe zadanie tylko wtedy, jeśli nerwy dopiszą. Utrzymuj się więc w formie! Pij codziennie na śniadanie **Ovomaltynę**, naturalny silotwórczy napój witaminowy. **Ovomaltyna** — pełnowartościowa, łatwostrawna odżywka, zawiera najważniejsze składniki odbudowy ustroju, wzmacnia i tworzy zapas nowych sił.

BARANOWICKA

— Baranowicze w dniu imienin Marszałka Rydza Śmigłego. Dzień 18 marca, jako dzień Imienin Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych, Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza obchodzony był w Baranowiczach bardzo uroczystie. Wszyskie domy zostały udekorowane flagami narodowymi, w niektórych sklepach wystawione zostały ozdobione i oświetlone portrety Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego Rydza.

Z rana w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa dziękczynne. Następnego dnia, 19 wieczorem przesuwał miastem wspaniały pochód defilady wojska wraz z organizacjami młodzieżowymi z pochodniami i muzyką.

Młodzież zaś Gimnazjum Państwowego im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach zebrana w tym dniu na dziedzińcu gimnazjalnym w czasie wielkiej przerwy uchwaliła wysłać depeszę gratulacyjną do Warszawy na ręce Marszałka następującej treści:

„W dniu Imienin kochanego Wodza Narodu, młodzież Wschodnich Rubieży Rzeczypospolitej z Gimnazjum Państwowego Tadeusza Rejtana w Baranowiczach melduje się posłusznie z najserdeczniejszymi życzeniami”.

Następnie wznieziono okrzyk na cześć Naczelnego Wodza.

W. B.

— Luszczyca w Starostwie i Wydz. Pow. Od szeregu dni władze wojewódzkie przeprowadzają lustrację i kontrolę gospodarki samorządowej w Starostwie i Wydz. Pow. w Baranowiczach. Zakończenie tej lustracji jest oczekiwane wkrótce.

— Walne zgromadzenie Oddz. Ligi Morskiej i Kolonialnej i Polskiego Tow. Krajoznawczego. W dniu 3 kwietnia b. r. odbędzie się w Zarządzie Miejskim walne zgromadzenie członków Ligi Morskiej i Kolonialnej o godz. 12 i o godz. 16 członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

— Otwarcie wystawy prac malarskich i grafiki. W dniu 20 bm. o godz. 12 p. p. nastąpi otwarcie wystawy prac malarskich i grafiki znanej i popularnej artystki — malarzki z Warszawy p. Zmarzlińskiej w nowym lokalu Muzeum Regionalnego przy ul. Szepetyckiego 64.

Wstęp dla dorosłych 25 gr, dla młodzieży 10 gr.

— Restauracja - Dancino „Ustronie” w Baranowiczach jest wytworną humoru i bez troskiej zabawy. Od dnia 1 marca, nie licząc się z kosztami, zaangażowano rękawic artystycznych występów.

Światowej sławy taneczno akrobatyczny duet Konstanti, wprowadza w zachwyt rewelacyjnymi tańcami. Następnie dystynkcyjną i werwą Helena Podhalańska dodaje humoru najwybredniejszym gościom, a Nina Nerri popisuje się ekscentrycznymi nowoczesnymi tańcami.

Codziennie od godz. 21 przygrywa do dancingu kwintet muzyczny jazzowy.

Na bogaty ten program zapraszam Szanownych gości

Kowalski.

Gabinet Dentystyczny LEKARZA DENTYSTY

E. Limon

Baranowicze, ul. Senatorska 8

otwarty codziennie od godz. 10—2 pp. i od 4 do 7 wieczór.

Leczenie zębów i zęby sztuczne.

DR MEDYCYNY

S. Danilewicz

Choroby wewnętrzne, kobiece i akuszeria. Baranowicze, ul. Ułańska 17, tel. 109. Przyjmuje od 9 do 1 i od 4 pp. do 7 wiecz.

MOŁODECZAŃSKA

— Koncert. Staraniem T-wa Muzycznego został zorganizowany w dniu 10 bm koncert na którym wystąpili: p. Aniela Szlemiańska i p. dyrektor Stanisław Szpinalski.

Koncert zgromadził liczną publiczność, która gorąco oklaskiwała znakomitych artystów.

Nadmienić należy, iż T-wo Muzyczne zorganizowało już czwarty koncert w Mołodeczynie. W dniu 17 stycznia odbył się koncert z udziałem p. Arnolda Röllera, p. prof. Erwina Koschmiedera i p. Witolda Rudzińskiego, a w dniu 9 lutego — p. Jadwigi Zwidyńówny, p. Wacława Kochańskiego i p. Wandy Ruszkiewiczowej.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE

W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego” 15% rabatu

Ofiary

Do redakcji nadesłano obligację Poż. Na redowej na zł 100 jako ofiarę na ON — bezimiennie.

KRONIKA

MARZEC
20
Niedziela

Dziś Eufemil
Jutro Benedykta Op.

Wschód słońca — g. 5 m. 26
Zachód słońca — g. 5 m. 28

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dnia 19.III. 1938r.

Ciśnienie 761

Temperatura średnia + 8

Temperatura najwyższa + 11

Temperatura najniższa + 3

Opad 0,2

Wiatr: zachodni

Tendencja barom.: lekki spadek

Uwagi: pochmurno

NOWOGRÓDZKA

— CIEKAWY PROCES O WYWŁASZCZENIE Z GRUNTU. W ub. wtorek Wydział Cywilny Sądu Okręgowego rozpatrywał oryginalną sprawę, wytoczoną Wydziałowi Powiatowemu w Nowogródku przez p. Owczynnikowa w sprawie wywłaszczenia z jego majątku 4 ha gruntu za cenę 12 tys. zł. Suma fa zdaniem p. Owczynnikowa jest zbyt mała („za metr kw. 1 szklankę herbaty”) i dlatego wnioś o wództwo o wypłacenie mu odszkodowania w sumie 45 tys. zł czyli o dopłacenie 33 tys. złotych.

Rzecznik Wydziału Powiatowego adw. Szarejko z miejsca prosił Sąd o odrzucenie powództwa, dowodząc: 1) że wywłaszczenie zatwierdzone zostało przez Wojewę Nowogródzkiego, a więc powództwo musiało być wytoczone również i przeciwko skarbowi państwa, 2) że p. Owczynnikow sam się zgłosił ze swoją ofertą i sam zaproponował cenę po 30 gr za m. kw. A ponieważ ziemia jego jest bardzo zadłużona, nie było innego wyjścia, jak wywłaszczyć. Powołana przez Wydział Powiatowy komisja rzeczoznawców w osobach Komisarza Ziemińskiego i p. Bekera z maj. Horodziejowa ustaliła początkowo wartość jednego ha na 800 zł, a potem podniosła do ceny 3000 zł. Kiedy Owczynnikow do wiedział się, że ma być wybudowana przez jego posesję droga łącząca trakt Lidzki z baranowickim, przez co wartość jego ziemi znacznie się podniosła — zażądał powołania nowych rzeczoznawców i podniesienia ceny. Urząd Wojew. odrzucił jego prośbę uważając sprawę za ostatecznie załatwioną.

Na to adw. Piotrowski, występujący z ramienia p. Owczynnikowa, przedstawił sprawę w takim oto świetle: Mającość p. Owczynnikowa (13 ha) leżąca w obrębie miasta między ul. Beczkowicza i Kolejową została zadłużona w Wileńskim Banku Rolniczym, jeszcze przed wojną. W ostatnich latach długi znacznie się zwiększyły i we wrześniu ub. roku zapadła w Sądzie Grodzkim decyzja wystawienia majątku Owczynnikowa na licytację. „Mając nóż na gardle” zwrócił się on do Wydziału Powiatowego, który szukał placu pod budowę szpitala, o nabycie od niego gruntu po 30 gr za metr kw., z tym, że należność wpłacona zostanie do 1 kwietnia 1937 r. W sprawie tej pertraktował z urzędnikami Wydz. Pow. inż. Sobirajskim i z p. Danilewiczem. Jednakże w tym terminie pieniędzy nie dostał. A gdy zapadła decyzja wywłaszczenia, szacunek dokonany został jednostronnie, bez udziału rzeczoznawców ze strony p. Owczynnikowa. Odwołanie jego w tej sprawie zostało przez Wojewo

de Nowogródzkiego wpię w uwzględnione, jednakże w przeddzień zwolnienia rowej komisji p. Owczynnikow otrzymał wiadomość extra powiadomienie, że „dodał kawa opinia rzeczoznawców jest zbędna”. Natomiast normalne ceny za place są w mieście i za miastem znacznie większe, bo nawet ten sam Owczynnikow sprzedaje z wolnej ręki parcele po 2,50 zł i 2,70 zł za metr kw. Budowanie drogi przewidziane było jeszcze w 1935 roku i w czasie wywłaszczenia już ona istniała. Reasumując swoje argumenty adw. Piotrowski prosił Sąd o zażądanie z Urzędu Wojewódzkiego odnośnych akt wywłaszczenia i o powołanie nowej komisji szacunkowej z udziałem z udziałem przedstawicieli p. Owczynnikowa.

Na tym tle wywiązała się między stronami ożywiona polemika, podczas której wyciągnięto na jaw szereg bardzo ciekawych i wiele mówiących szczegółów.

Po przerwie sędzia Wrześniowski ogłosił wyrok, odraczający sprawę w celu zażądania z Urzędu Wojewódzkiego odnośnych akt sprawy. Kaz.

— Piękny gest. Pisaliśmy w swoim czasie, że właściciel pałacu Sołtana w Zdzieciole p. Ignacy Słazewicz zażądał opróżnienia pałacu zajętego przez zakład wychowawczy dla dziewcząt i szkołę z wodową krawiecko-bielizniarską.

Obecnie dowiadujemy się, że żądania swoje p. Słazewicz cofnął. Poza tym za deklarował stypendium dla jednego ucznia, względnie uczeni w sumie 1800 zł. płatnych po 600 zł w ciągu 3 lat.

Nadmienić należy, że Prokurator Generalna kwestionuje jakoby prawo p. Słazewicza do tego pałacu, ale sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta przez władze sądowe.

— Podziękowanie. Miejski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku składa tą drogą podziękowanie zespołowi urzędników Izby Rzemieślniczej w Nowogródku za ofiarowane 40 zł na pomoc zimową bezrobotnym zamiast życzeń imienninowych p. prezesowi Józefowi Zalewskiemu i p. dyrektorowi Józefowi Starkowi tejże Izby.

Kult Marszałka Piłsudskiego



Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, wystawiony przez społeczeństwo Wilejki.

Zakończenie I kursu dla działaczy robotniczych

Ostatnio został zakończony I kurs dla działaczy robotniczych Okręgu Wileńskiego OZN. Kurs ten został zorganizowany przez Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Żeromskiego oddział w Wilnie — a miał na celu wyszkolenie ideowej kadry działaczy robotniczych, którzy by w myśl wskazań Deklaracji Lutowej plk. Koca mogli skutecznie pracować nad organizacją polskiego świata pracy na terenie Wilna i Wileńszczyzny. Kurs liczył 50 słuchaczy, rekrutujących się z najbardziej czynnych członków Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych i trwał dni 15.

Program kursu obejmował wybrane zagadnienia polityczne, ekonomiczne, socjalne, oraz organizacyjne; wykładowcy zaś składali się z członków kierownictwa Oddziału Ruchu Zawodowo-Gospodarczego OZN, Prezydium PTOK, oraz zaproszonych specjalistów od poszczególnych problemów.

Na zakończenie kursu odbyła się herbata towarzyska w lokalu ZPZZ, na którą przybyli zaproszeni goście, pp. prelegenci, władze organizacyjne, oraz słuchacze. Podczas herbatki pierwszy zabrał głos kierownik oddziału Ruchu Zawodowo-Gospodarczego OZN, Okręgu Wileńskiego prezes Stanisław Kossaczewski, który w rzeczowo ujętym przemówieniu zobrazował rolę Narodu Polskiego na tle aktualnej sytuacji międzynarodowej, w związku z ostatnimi wypadkami na terenie Austrii. To przemówienie wygłoszone z głęboką znajomością tematu, oraz z istic oratorską swadą, było kilkakrotnie przerywane hucznymi oklaskami zebranych. Następnie w imieniu Prezydium PTOK przemawiał mgr. Antoni Minkiewicz, oraz w imieniu słuchaczy kursu Piotr Biedrzycki, który podkreślił, iż kurs ten uczynił z luźnej gromady ludzi zwartą, jedną ideą owianą grupę, która w myśl wskazań Wodza Naczelnego idzie w teren, aby budować Polskę sprawiedliwą społeczną.

W końcu raz jeszcze zabrał głos prezes Kossaczewski, referując zebranych ostatecznie uchwały Rady Naczelnej ZPZZ i składając serdeczne podziękowanie sekretarzowi PTOK Zygmuntowi Makarczukowi za energiczne i sprężyste kierowanie I kursem dla działaczy robotniczych Okręgu Wileńskiego.

PROSZKI
Wielki Moczownik

Kogutek

ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z FIRMĄ „KOGUTEK”
BYĆ SA JUŻ NAŚLADOWANIEM!

WYKONANIE: **JAKIE PROSZKI WAM DAWA**
BYĆ SA JUŻ NAŚLADOWANIEM!

ŻĄDANIE PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOZIN”
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU

TOREBKACH Higienicznych.

Wiadomości radiowe

PODWIECZOREK RADIOWY Z FRENKLEM I OLSZĄ ZAPOWIADA SIĘ BARDZO WESOŁO.

Niedzielną podwieczorek przy mikrofonie o godz. 16.45 zapowiada się bardzo wesoło i atrakcyjnie. Wystarczy wymienić chociażby arcywesołego Tadeusza Olszę i popularną śpiewaczkę Barbarę Kostrzewską, aby ocenić walory humoru tej audycji. W podwieczorku wezmą udział i inni jeszcze wykonawcy: niezawodny Tadeusz Frenkiel, E. Zayenda, I. Paluli, humorysta i Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Górzynskiego. Podwieczorek będzie niejako dalszym ciągiem pogodnej audycji południowej o godzinie 13.30, na którą złoży się rozrywkowa „muzyka obiadowa”.

„POKUSA” — W RADIO.
SLUCHOWISKO ORYGINALNE.

Teatr Wyobraźni Polskiego Radia wznawia w niedzielę dnia 20 marca o godzinie 18.50 oryginalne słuchowisko Zdzisława Marynowskiego p. t. „Pokusa”. Rytm życia po wojennym rozluźnił wiele więzi moralnych. Ludzkość po wielkiej wojnie zapagnęła łatwiejszego życia. Wiele kompromisów moralnych otrzymało rozgrzeszenie ze stanowiska specyficznie pojętej nowoczesności.

Ważny ten problem moralny, głęboko związany z życiem dzisiejszym stanowi osnowę emocjonującej i żywo rozwijającej się akcji w słuchowisku.

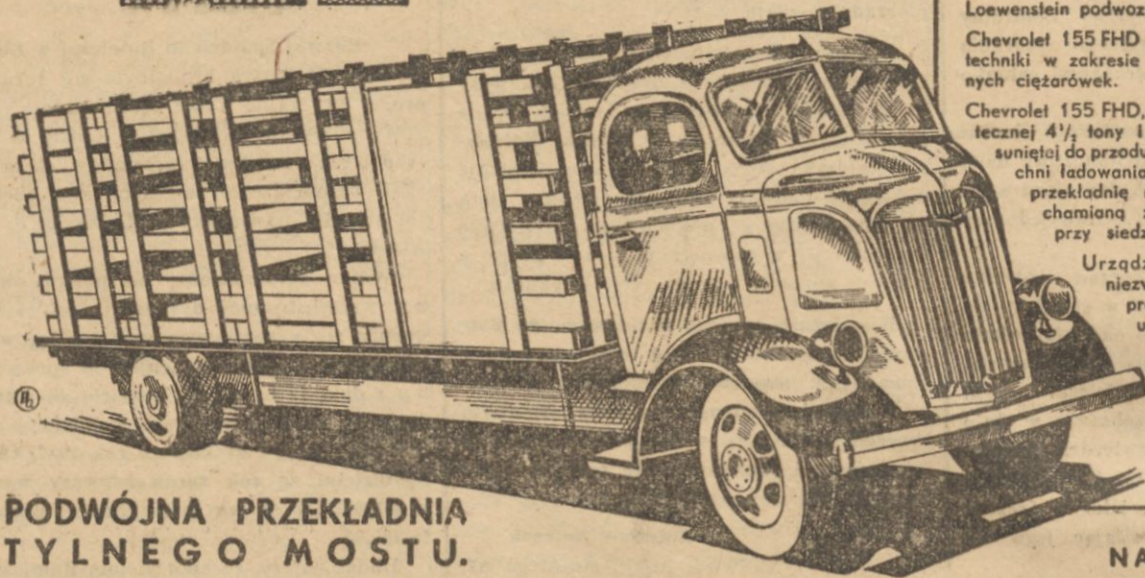
Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z nautry kuracją jest normowanie

CHEVROLET 155 FHD

Idealne podwozia dla przemysłu!

4 1/2 T



PODWÓJNA PRZEKŁADNIA TYLNEGO MOSTU.

NA SKŁADZIE

NAJTAŃSZY PRZEWÓZ CHEVROLETEM

Wyłączna sprzedaż:

»Auto-Garaże«

Wilno, Tatarska 3, tel. 17-52

Montowane przez Zakłady Litpop, Rau, Loewenstein podwozia ciężarowe— Chevrolet 155 FHD są ostatnim słowem techniki w zakresie budowy ekonomicznych ciężarówek.

Chevrolet 155 FHD, — o nośności użytkowej 4 1/2 tony i wielkiej, dzięki wysuniętej do przodu kierownicy, powierzchni ładowania — posiada podwójną przekładnię mostu tylnego, uruchamianą zapomocą lewarka, przy siedzeniu kierowcy.

Urządzenie to zapewnia niezwykle ekonomiczną pracę ciężarówki, gdyż umożliwia w każdej chwili zmianę przekładni na szybką jazdę lub większą siłę pociągową, w zależności od obciążenia i trudności terenowych.

Dramatyczna walka policjanta z dwukrotnym zbiegiem z więzienia

Bolesław Wołajko uchodził za króla włamywaczy wileńskich. Policja miała często z nim do czynienia. Przed rokiem jednak został on aresztowany i jako niepoprawny recydywista skazany na 5 lat więzienia oraz na 5-letnie osadzenie w Koronowie po odbyciu kary.

Wołajko nie miał jednak zamiaru „marnować” 10 lat życia i zainicjował z więzienia na Łukiszkach uchwałę ucieczki. Wydostał się na dach jednego z pawilonów więziennych, pod ostrzałem skoczył na ziemię i zdołał zbiec. Po dłuż-

szym pościgu złapano go jednak na ul. Legionowej i odstawiono do więzienia w Grodnie, skąd, po krótkim czasie opryszek zainicjował wraz z innym znanym włamywaczem i nożownikiem wileńskim, Szklaniką, sensacyjną ucieczkę. Przy pomocy dwóch innych więźniów zrobili otwór w suficie celi, starannie maskowany podczas dnia, wydostali się przez ten otwór na strych, na prowizorycznie skreconych sznurów opuścili się i znowu zbiegli.

3 zbiegów złapano, lecz Bolesław Wołajko, najgroźniejszy z nich, wymknął

się. Przez 4 miesiące grasował on na terenie wojew. białostockiego i przed 3 miesiącami znowu przybył do Wilna.

Przyjazd Wołajki momentalnie odbił się na kronice wypadków. Rozbójnicze włamanie do spółdzielni „Spolem” przy zaułku Rossa, w czasie którego został dotkliwie pobity nocny dozorca f-wa, włamanie do cechu rzeźników, w czasie którego rozpruto kasę ogniową, nieudane włamanie do Apteki Miejskiej i do firmy Łukucjewskiego itd, oto znak jego pobytu.

Policja aczkolwiek dobrze wiedziała, że są to sprawy Wołajki, że Wołajko od 3 miesięcy przebywa w Wilnie, jednak nie mogła unieszkodliwić włamywacza. Wołajko sprytnie ukrywał się, przesyłał

„ukłony” policji, zaznaczając, że tym razem żywcem nie da się wziąć.

Wczoraj rano wyładowcy wydz. śledczego stwierdzili, iż w melinie złodziejskiej przy ulicy Kalwaryjskiej 55 ukrywa się jakiś podejrzany osobnik, który podobny jest do Wołajki. Istotnie, był to on. Włamywacz zorientował się szybko, że policja wkrocza do jego kryjówki, zaczął się za drzwiami, trzymając w ręku rewolwer.

Pierwszy wkroczył do kryjówki wyładowca Swierk, który spostrzegł przed sobą łufę Mauzera. Nie stracił jednak zimnej krwi. Złapawszy w kieszeni elektryczną lampkę, przycisnął ją nie wyjmując z kieszeni do brzucha Wołajki, łapiąc go jednocześnie za rękę, w której trzymał rewolwer. Wywiązała się walka, która mogła się skończyć tragicznie. Tymczasem z pomocą przyszedł inni funkcjonariusze policji i Wołajko został oberwładniony.

Jednocześnie policja aresztowała pozostałych członków bandy.

Wołajkę osadzono w areszcie centralnym w specjalnie strzeżonej celi. (c)

KRONIKA POLESKA

— Walne zebranie PZPT. 20 marca rb. o godz. 10 w sali rodziny urzędniczej w Brześciu n-Bug. przy ul. Pułaskiego 7 odbędzie się walne zebranie Poleskiego Związku Popier. Tur. z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydium, sprawozdanie ogólne, finansowe i komisji rewizyjnej, plan pracy i preliminarz na rok 1938, wybór 4 nowych członków zarządu i komisji rewizyjnej oraz wolna wnioski.

W zebraniu mogą brać udział tylko członkowie, którzy uregulowali całkowicie należne składki.

— WYLĄDOWANIE BALONU „HEL” NA POLESIU. Dnia 16 bm. o godz. 19 w pobliżu wsi Ludwikowo, gm. Osowce, pow. drohicznego, wylądował pomyślnie polski balon „Hel” z Legionowa z załogą składającą się z 3 osób.

Załoga wraz z dostarczonym do st. Drohicznym balonem odjechała do miejsca swego postoju.

— CZĘŚCIOWE WSTRZYMANIE KONTYNGENTU WYWOZOWEGO TRZODY Z POLESIA. Aczkolwiek nie spotkano się jeszcze z wypadkami przyszcycy u trzody

chlewnej na Polesiu, to jednak wiadomość o epidemii tej dotarła tu już z ziem zachodnich, wywołując duże zaniepokojenie wśród rolników.

W związku z tym daje się odczuć na poleskich rynkach gwałtowna tendencja zniżkowa, tym bardziej, że wstrzymano część kontyngentu wywozowego do ziem wschodnich.

— Naprawa mostu kolejowego w Brześciu. Kolejowy most przejściowy, łączący przedmieście Grajewskie z miastem, jest częściowo naprawiany, tak że ruch na nim w godzinach rannych nie odbywa się. Prace przy naprawie potrwać około miesiąca a ruch odbywać się będzie przez most przejazdowy od ul. Unii-Lubelskiej.

— Zgubiono czy skradziono! Jakub Rogoza, mieszkaniec wsi Obrowo, pow. kosowskiego, zameldował, że gdy wracał furmanką ze Świętej Woli do wsi Obrowo zgubił, czy też skradziono mu portfel skrzynki z zawartością 1.600 zł gotówki w banknotach po 50 zł.

O kradzież poszkodowany podejrzewa woźnicę Michała Popiejszycę.

— Pożar. W stodole Grzegorza Kozyry, mieszkańca wsi Zalesie, pow. kobryńskiego, powstał pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc 5 stodół i 1 chlew, oraz zbiory polne i narzędzia rolnicze na szkodę 5 gospodarzy. Straty spowodowane pożarem poszkodowani obliczają na 3.250 zł.

— Wybryk pijaków. Przedmieście Szpanowicze w Brześciu 15 bm. w godzinach wieczornych zostało zaalarmowane mrozącym krew w żyłach krzykiem.

Jak się okazało, dwóch nieznanymi osobnikami napadło na przechodzącą Żydówkę z zamiarem uduszenia jej. Na pomoc pośpieszyli zaalarmowani mieszkańcy Szpanowiczy. W czasie zbiegowiska nieznanymi osobnikami przed przybyciem policji zdołali zbiec. Należy dodać, iż byli oni prawdopodobnie zamroczeni alkoholem. Wypadki napadania na samotne kobiety przez pijaków często się tam zdarzają.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Banda pod kluczem

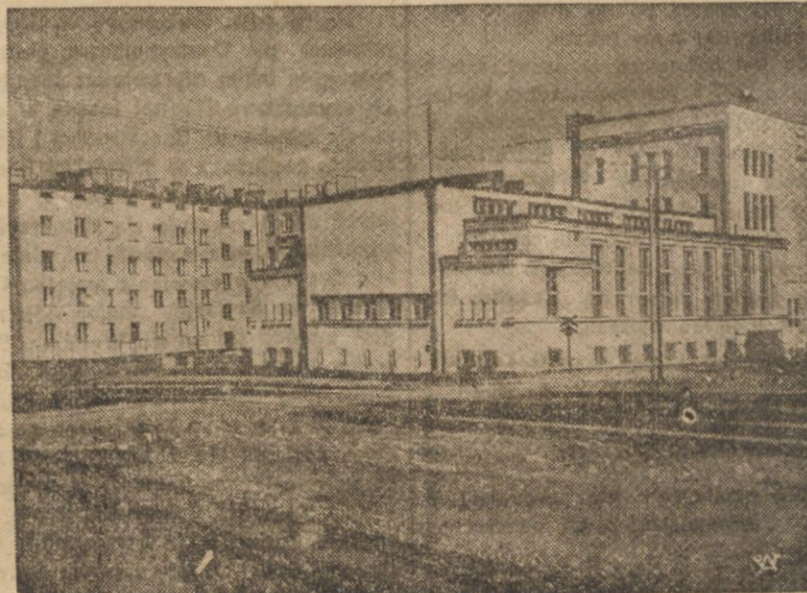
Wczoraj policja w Wilnie zlikwidowała niebezpieczną bandę złodziejską, tzw. „skokerów”, okradających mieszkania. Na czele tej bandy stał znany policji włamywacz mieszkaniowy „Aloszka” Łukianow, w swoim czasie „bohater” niezwykle uchwałę ucieczki z więzienia Antokoiskiego, oraz jego pomocnicy Władysław Kozłowski, Janina Skrzypiska i Dweja Wersocka.

Znaleziono przy nich dowody, z których wynika, że to oni właśnie byli sprawcami ostatniej uchwałę kradzieży z mieszkania Muchameda Chodźi Wajsowa.

W melinie, w której się ukrywał, znaleziono całą kolekcję wytrychów oraz inne narzędzia ich „pracy”.

Wszystkich członków bandy osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (c)

Nowe gmachy w Gdyni



Nowy gmach Urzędu Celnego w porcie gdyńskim.

1829

DZIECI LUBIĄ
MATKI CENIĄ
LEKARZE POLECAJĄ

kakao

„HOLENDERSKIE” i „OWSIANE”

Fuchs



Kownacki, Łochtin i Świerzewski Zwolnieni z Berezki Kartuskiej

WARSZAWA, (Pat). Dnia 19 marca rb. na skutek zarządzenia władz zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia w Berezce Kartuskiej Piotr Kownacki, Stefan Łochtin i Witold Świerzewski.

PODZIĘKOWANIE

Szan. Panu Dr. Chirur. **Sergiuszowi Małafiejewowi** w szczególności, oraz całemu zespołowi lekarzy i personelowi pomocniczemu w Klinice Litewskiej w Wilnie, tą drogą składam serdeczne podziękowanie za dokonaną ciężką operację i troskliwą opiekę podczas mojej choroby od dnia 12 lutego do 5 marca 1938 r.

Franciszka Skrzyńska
pracowniczka „Kurjera Wileńskiego”

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Sw. Jańska 2) i Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa).

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Pierwszorządny

Hotel „Sokołowski”
Wilno, Nimitcka 1, tel. 12-25 i 26-59
Wykwintne pokoje z telefonami.
Ceny przystępne.

MIEJSKA

— **Budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej.** Na 24 bm. wyznaczone zostało planarne zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny zawiera 17 punktów, m. in. projekt preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1938/39.

Prawdopodobnie Rada w ciągu jednego posiedzenia nie zdąży rozpatrzyć i uchwalić preliminarza.

— **Konferencja elektryfikacyjna i sprawa hydroelektrowni.** Jak się dowiadujemy, 23 bm. w elektrowni miejskiej pod przewodnictwem prez. miasta dra Małeszewskiego odbędzie się konferencja, poświęcona zagadnieniom elektryfikacji Wilna.

Jak slychać, na konferencji tej ma być poruszona również sprawa budowy hydroelektrowni w związku z wynikłymi trudnościami. Jak już donosiliśmy Fundusz Pracy, który przyznał Wilnu kredyt na ten cel w wysokości miliona złotych, obecnie w obawie zamrożenia tej sumy skłonny jest rozparcelować ją i przyznać na inne cele inwestycyjne. Wiadomość ta w sferach miejskich wywołała duże zaniepokojenie.

— **Ponowne starania o podwyższenie cen mięsa wołowego.** Donosiliśmy już, że właściciele sklepów mięsnych wystąpili z żądaniem podwyższenia cen mięsa wołowego o 20 groszy na kilogramie, motywując to żądaniem podniesieniem się cen na żywiec. Konferencja jaka odbyła się w tej sprawie w Starostwie Grodzkim nie dała rezultatu, bowiem władze administracyjne stanowczo sprzeciwiły się podwyżce.

Obecnie właściciele sklepów mięsnych ponownie wystąpili z żądaniem podwyższenia cen. W sprawie tej odbędzie się w Starostwie Grodzkim jeszcze jedna konferencja.

WOJSKOWA

— **Pobór rocznika 1917.** W maju i czerwcu rb. odbędzie się pobór rocznika 1917. Obowiązek stawienia się do poboru powinien być wykonany zasadniczo przed komisją poborową, właściwą dla gminy, w której podlegający stawiennictwu wpisany został do rejestru poborowych. Po borowi przebywający czasowo poza obrębem powiatu, w którym obowiązani są stawić się przed komisją, mogą na swą prośbę, przy istnieniu poważnych okoliczności, uczynić zadość stawieniu się przed komisją poborową miejsca ich pobytu. Umożliwiane prośby mają być wnoszone bezpośrednio do starostwa, właściwego dla tej gminy, w której poborowy został wpisany do rejestru poborowych. Termin składania podań upływa z dniem 1 kwietnia.

GOSPODARCZA

— **Wilnu przybyło 20 nowych sklepów.** Do urzędu przemysłowego masowo napływają podania o udzielenie zezwolenia na otwarcie nowych przedsiębiorstw, przez ważne handlowych. Już w ciągu miesiąca bieżącego wydano przeszło 20 zezwoleń na uruchomienie nowych sklepów, są to po większej części sklepy galanteryjne i spożywcze. Te bowiem branże wykazują ostatnio największy ruch.

W przeciwieństwie do tego samego okresu z roku ub. liczba likwidujących się przedsiębiorstw jest znikoma. Czynniki kompetentne fakt ten tłumaczą ogólną poprawą koniunktury gospodarczej oraz wzrastającą rentownością handlu.

— **Wymiar podatku lokalowego.** Urzędy skarbowe rozpoczęły już przygotowania do wymiaru podatku lokalnego na okres najbliższych lat. Dzięki skrupulatnym pracom władz skarbowych wymiar ten opiera się na bardziej dokładnych danych niż ostatni.

Należy tu zaznaczyć, że odwołanie od wymiaru podatku lokalnego musi być złożone w ciągu dni 30 od chwili otrzymania nakazu płatniczego.

— **Przedłużenie godzlni handlu w tygodniu przedświątecznym.** W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy władze administracyjne zezwoliły na przedłużenie godzin handlu w ostatnim tygodniu przed-

GAŚNICE

„INIMAX”
„PERKEO”

PŁYNOWE
PIANOWE
TETROWE

x x

Główny przedstawiciel
na Wilno i Nowogródek

M. ŻEJMO

WILNO
ul. Mickiewicza 24



świętecznym do godz. 9 wiecz. Specjalne zarządzenia w tej sprawie wydawane nie będą.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami** zwołuje doroczne walne zebranie. Odbędzie się ono w dniu 26 marca w Sali Misyjnej (ul. Sw. Anny 13) o godz. 17 (5 po poł.). W razie nie przybycia odpowiedniej ilości członków na godz. 17 zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 18 i będzie prawomocne przy wszelkiej ilości członków. Wnioski członków wymagające uchwały walnego zebrania winny być przedłożone Zarządowi na 7 dni przed terminem walnego zebrania. Sympatycy i goście z gło- sem doradczym mile widziani.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Zarząd Koła Polonistów Stud. USB wyraża na tym miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy byli łaskawi dopomóc i wziąć udział w zorganizowaniu cyklu odczytów dla maturzystów z literatury polskiej a w szczególności: projektodawcy panu profesorowi Manfredowi Kridlowi oraz pozostałym prelegentom: panu profesorowi Konradowi Górskiemu, p. mgr. Wandzie Achrem-Achremowiczowej, p. mgr. Helenie Obiezińskiej, p. mgr. Irenie Sławińskiej, p. mgr. Eugenii Kraszowskiej byle mu przesłali Koła księdzu Wacławowi Małowskiemu T. J., p. mgr. Czesławowi Zgorzel skiemu oraz p. mgr. Leonowi Sienkiewiczowi.

REWIA LILIPUTÓW W WILNIE.

Dzisiaj 3 przedstawienia najmniejszych ludzi świata w sali b. Konserwatorium (ul. Końska 1). Program, który każdy winien obejrzeć. Początek o godz. 4.30, 6.30 i 9 wieczorem. Bilety w cenie od 54 gr do 2 zł. Szatanie nie obowiązują.

NADEŚLANIE

— **Mostek cieleny.** Proporcje: 3/4 kg m. stku cielenego, 2 łyżki masła, 2 łyżki maki. Szczypta soli i cukru, sok z cytryny, MAG Giego przyprawa, pół szklanki śmietany, żółtko. Mostek podzielić na kawałki, posolić i gotować do miękkości. Z masła i maki przyrządzić jasną zasmażkę, rozprowadzić przedczonym rosołem, dodać do smaku szczyptę soli, cukru i soku z cytryny. W końcu dodać śmietaną rozbitą z żółtkiem i nieco MAGGiego przyprawy. Podać z ryżem ugotowanym na sypko.

WARTOŚCIOWYM PRZEDMIOTEM

na całe życie jest nowoczesna cicho szycząca maszyna do szycia, haftu, endlu, mereżkowa nia itp za 150 złotych gotówką — ratami z wieloletnią gwarancją.

Polski Dom Handlowy KRYSZER
Kraków, Zwierzyniecka 6 Wyzd. 12.
Żądanie cenników darmo!



Wielkie zebranie OZN w Lidzie

Obóz Zjednoczenia Narodowego zawiadamia i wzywa wszystkich swoich członków i sympatyków, organizacje które zgłosiły akces do OZN oraz ogół obywateli do wzięcia udziału w Wielkim Zebraniu, jakie zwołuje w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 13 w sali kina „Era” z okazji ostatnich dziejowych wypadków politycznych i dla zadokumentowania swych gorących uczuć dla Naczelnego Wodza Armii i Narodu Marszałka Edwar- da Śmigłego Rydza.

**PREZYDIUM OBWODU
I ODDZIAŁU W LIDZIE**

UWAGA: Przewidziane na tenże dzień zebranie w sali Magistratu lidzkiego zostaje niniejszym odwołane. Wobec wolnego wstępu na zebranie w kinie „Era” osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 20 marca 1938 r.

8.00 Pieśń por. 8.05 Dziennik; 8.15 Gazeta rolnicza; 8.30 Informacje dla Ziemi półn.-Wschodnich; 8.40 Muzyka por. 9.00 Transm. nabożeństwa; 10.30 Utwory Bacha i Händla; 11.22 Błękitne miecze — przechadzka po Państw. Manufakt. Saskiej Porcelany; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Poranek symf. w wyk. Wileńskiej Ork. Symf. pod dyr. T. Kiesewettera; 13.00 „Życie literackie Wilna” — felieton Jerzego Baniewskiego; 13.10 „Legenda o Janie i Cecylii” — z pow. E. Orzeszkowej „Nad Niemnem”; 13.30 Muzyka obiad. 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 „Jak na Świętego Grzegorza posła Wisła do morza”; 16.05 Arie operowe w wyk. Sergiusza Benoni’ego; 16.25 Pieśń szkockie L. V. Beethovena; 16.45 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.50 Chwila Biura Studiów; 18.00 D. c. podwieczorku; 18.50 „Pokusa” — słuchow. Z. Marynowek’ego; 19.35 „A jednak każdy sen swoją znaczenia ma” — wieczorynka w wyk. zespołu „Kaskada”; 20.30 Program na poniedz. 20.45 Wł. wiad. sport. 20.40 Przegląd polit. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Wiadomości sportowe; 21.15 „Ta—joj” — „Nowa wiosna” — wesoła audycja; 22.00 Recital fortepianowy Pierre Maillard Varger; 22.35 Muzyka baletowa; 22.50 Ostat. wiad. dzienn. wiecz. Przegląd prasy. Kom. meteor. 23.00 Koncert żywe; 23.30 Zakończenie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj, w niedzielę dnia 20 marca — trzy przedstawienia:

O godz. 12 w poł. **PORANEK—KONCERT SYMFONICZNY.** Wykonawcy: Irena Dubisza (skrzypce), Tomasz Kiesewetter (dyrekcja), Orkiestra Symfoniczna. Ceny miejsc propagandowe.

O godz. 4.15 — miła i zabawna komedia współczesna Bus Fekete’go p. t. „Jan” — po cenach propagandowych.

— **Wieczorem o godz. 8.15** — ujrzymy po raz ostatni świetną komedię współczesną w 4 aktach Edwarda Bourdet’a p. t. „Ostatnia nowość”.

— **Premiera w Teatrze na Pohulance.** We wtorek dnia 22 marca o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się premiera komedii w 5 aktach Fr. Molnara „Wielka miłość”. Jednocześnie będzie to jubileusz 20-letniej pracy scenicznej Klemensa Puchniewskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **Tydzień cen propagandowych.** Dzisiaj o godz. 8 m. 15 wieczorem po cenach propagandowych opera komiczna Verney’a „Trzej Muskietierowie”.

— „Rose Marie” jako popołudniówka. — Dzisiaj o godz. 4 m. 15 wielkie widowisko operkowe Rose Marie.

Uwaga dzieci! Dzisiaj o godz. 12 w południe po raz ostatni „Kapryśna królowa i zarwany królewicz”. Będzie to ostatnie przedstawienie Teatru dla dzieci przed świętami. Ceny specjalnie niskie. Wycieczki i szkoły korzystają z ulg.

„Faust” w Lutni. Jedyny występ znakomych śpiewaków: Lorme, Gołabińskiego, Dolnickiego i Wragi odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. w operze Gounoda „Faust”.

— „Król Włóczęgów”. Reżyser Wyrwicz Wichrowski przystąpił do prób scenicznych sensacyjnej operetki Frimla „Król włóczęgów”.




**Przyjmowanie
tranu winno być
przynajmniej**

Norweski Tran Leczniczy jest w tak znacznym stopniu pozbawiony smaku i zapachu, że dzieci chętnie go przyjmują. Codzienna nawet mała dawka tranu leczniczego, podawana regularnie dzieciom rano i wieczorem przyswajają je do tranu, który stanowi naturalny czysty lek, a zarazem znakomity środek odżywczy. Norweski Tran Leczniczy wzmacnia i krzepi organizm dziecka i chroni przed krzywizną.

NORWESKI TRAN LECZNICZY
słynie na całym świecie

Pół darmo!!



Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł 3.85. Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wksłowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) Lekarz domowy. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr. Ostrowski: „Idealny środek zapobiegania ciąży”. Z ilustracjami. Nowe wydanie 1937 roku! Cały komplet tylko zł 3.85. Płaci się przy odbiorze.

Adresujecie: Wydawnictwo „Perfectwach”
Dz. 204 Warszawa 1, ul. Mariańska 11—1.

Proszek od BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA

stosuje się również

**PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE**



Pianina, fortepiany i fisharmonie

nowe i okazjne pierwszo
rzednych krajowych i zagranicznych fabryk sprzedaje
na raty — **H. ABELOW**
Wilno, Nimitcka 22
(wejście z ulicy)



Sensacyjna nowość!!!

Nowoczesny browning-automat z bezpiecznikiem typu 6-cio mm. Wyrzuca automatycznie wystrzelone łuski. Huk strzału piorunujący! Najsukuteczniejsza obrona przed napadem, kradzieżą! Wykonanie luksusowe. Cena automatu tylko zł 6,90, 2 sztuki za 13,50. Setka naboju metalowych zł. 3. Karta na broń wymagana. Wysyła się pocztą. — Firma chrześcijańska. — Adresujecie: Z. Dąbrowski, Warszawa I, skrzynka 703. N. Świat 21/c.



Sala b. KONSERWATORIUM (Końska 1)
 Od DZIS I codziennie
REWIA LILIPUTÓW
 p. t. Ta mała banda pięknie gra Humor, tańce, skecze, śpiew
 Początek o godz. 4.30, 6.30
 i 9 ej wiecz. Bilety od 54 gr. do 2 zł. Szatnia nie obowiązuje.

JUTRO korona twórczości ulubionej gwiazdy ekranu europejskiego
Danielle DARRIEUX
 w filmie odznaczonym nagrodą, w którym stworzyła znakomitą i wzruszającą kreację
ZAWINIĘŁAM
 Motto: Wychowała ją ulica.
 Była samotna... w nędzy... bez ratunku...
 Uciekła przed namiętnością brutalnych mężczyzn...
 Zdana na pastwę ulicy nie chciała się sprzedać...
 Wybrała oszustwo...

PAN Początek o godz. 12-ej.
 Nieodwołalnie tylko dziś
Kobiety nad przepaścią
 W rol. gł.: Stępowski, Nora Ney, Bogda, Brodzisz i in.
 Jutro premiera: „ZAWINIĘŁAM”

Chrześcijańskie kino Tajemnicę po'ęci i czaru Japonii odsłania przed nami film
SWIATOWID! CÓRKA SAMURAJA
 Film wyjątkowy i wysoce aktualny. — W roli głównej niezłomny Sessue Hayakawa
 Nadprogram: ATRAKCJE Początek seansów o godz. 5—7—9. W niedz. od godz. 3-ej

Kino MARS Początek o godz. 2 ej
 Bożyszcze kobiet **Ramon Novarro**
 powraca na ekran w najnowszym filmie produkcji 1938—39 r. p. t.
„SZEJK”
 Piękny nadprogram kolorowy

DGNISKO Dziś. Polska komedia muzyczna pełna werwy, dowcipu i niefrasobliwego humoru p. t.
„DWA DNI W RAJU”
 W rolach głównych: **Bodo, Fertner, Sielański** i inni
 Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Poc. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Książki za bezcen
DRUGI katalog książek po cenach zniżonych „Wiosna 1938”
 wysyła darmo **Dom Książki Polskiej**, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 8
 (drugie podwórze). Sprzedaż na miejscu i w księgarniach.

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy w firmie chrześcijańskiej
„Bławat Kresowy”
 Iwle k/Lidy — Stara Hala 15

Swój do swego! **Swój do swego!**
Nowootwarty chrześcijański
SKLEP BŁAWATÓW
 Marka Walkowskiego — Baranowice, ul. Szosowa 50
 (vis-a-vis bloku oficerskiego)
POLECA:
 Materiały damskie na płaszcz, komplety, kostiumy i sukienki.
 Materiały wojskowe na mundury, płaszcz i peleryny.
 Materiały męskie na ubrania, płaszcz i spodnie.
 Materiały na bieliznę i pościele: płótna, batysty, lnety, ręczniki, zasłony do okien i t. p. Obrusy białe i kolorowe we wszystkich rozmiarach.
 Kołdry watawe, puchowe i in.
 Uprzejmie proszę Szanowną Klientelę o zwiedzenie mego sklepu bez obowiązku kupna.
 Z poważaniem **Marek Walkowski**.

NASIONA najpoważniejszych firm krajowych i zagranicznych poleca firma „SNOP”
 Baranowice, ul. Senatorska 23

NAJLEPSZE ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE
 wykonuje — znany
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY „FANTAZJA”
 Baranowice, Sztepyckiego 49

Nowootwarty Chrześcijański
Sklep Obuwia Dominika Siemaszki
 Baranowice, Sztepyckiego 68
 (vis-a-vis Banku Polskiego)
 Poleca wielki wybór obuwia chrześcijańskiej produkcji spółdzielczej z Wilna, Kielc i Siedlec. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

Dezerterem z pola obowiązku obywatelskiego jest ten, kto uchyla się od ofiary na Pomoc Zimową
 Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

CASINO Dziś porzątek o godz. 2-ej. Bilety honorowe nieważne
GRZECH MŁODOŚCI
 Film, który wzruszy miliony serc ojców, matek i dzieci

Dzileje kobiety, która musiała całym życiem okupić jeden błędn. Nadprogram: DODATKI

Ostatni dzień. Początek o godz. 2-ej
HELIOS Dziś. **Franciszka GAAL, Fredric MARCH**
 i **Akim Tam'row** w gigant. filmie realiz. **CECIL B. de MILLE'a**
„KORSARZE”
 Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

Wśród tysiąca miłości nie znalazł prawdziwej miłości, aż przyszła sama... nieproszona
Wielki film wiekich gwiazd MASKARADA
 Luiza Rainer i William Powell. Jutro w kinie **HELIOS**

Teatr-Rewia **QUI-PRO-QUO** (ul. Ludwiska 4. Tel. 26-87)
 Dziś ostatni dzień Rewii p. t. „PUBLICZNOŚĆ MA GŁOS”. Z powodu wielkiego powodzenia została przedłużona zespół Cyganów (10 osób). Na czele zespołu piękna księżniczka Helena, córka króla Kwieka, który pokazuje wesele cygańskie sprzed 300 lat. Oprócz tego zespół artystyczny w całkowicie nowym bogatym programie. Szczegóły w afiszach.
 Od poniedziałku 21 marca — nadprogram: wystąpi chór Juranda.

Sygnatura: 263/36.
Obwieszczenie O LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie 2-go rewiru Piotr Kozłowski mający kancelarię w Lidzie, ul. Piłsudskiego Nr 3 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Lidzku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu prawa należącego do dłużników Mikołaja Korkiego 3/4 i Zofii Korotkiej 1/7 części nieruchomości w postaci placu położonego w Lidzie przy ul. Mało-Dworcowej Nr 8 z domem mieszkalnym drewnianym szopa z desk oraz składu krytych gontami, szczegółowo opisanych w opisie z dnia 25 sierpnia 1936 r. Nieruchomość powyższa urzędzonej księgi hipotecznej nie posiada.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6000, cena wywołania wynosi zł. 4.500. Przystępując do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 600. Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane inne wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcę bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Lidzie przy ul. 17 Kwietnia Nr 14.

Dnia, 14 marca 1938 r.
 Komornik (—) Kozłowski

Urząd Wojewódzki Nowogródzki ogłasza przetarg publiczny

na dostawę sosenych materiałów drewnianych do budowy mostu na rz. Niemnie pod Zbójskiem:
 1) 925 m³ materiału okrągłego o grub. od 20 do 30 cm.
 2) 335 m³ materiału okrągłego o grub. od 30 do 40 cm.
 3) 415 m³ brusów (dyl) obrzynanych o grub. 6—12 cm.
 4) 185 m³ kantówek różnych wymiarów.
 Przetarg odbędzie się dnia 28 marca 1938 roku o godzinie 11. Bliższe szczegóły są umieszczone w Monitorze Polskim z dnia 15 marca r. b. Nr 60 oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku.
 Za Wojewodę (Inż. Józef Amon) Naczelnik Wydziału.

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN
 Wilno, Niemiecka 35, tel. 605
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM DOGODNE WARUNKI

Zmiana opakowania proszków z kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy, Sz. Odbiorców proszków „Migrene - Nervosin” z KOGUTKIEM, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wykonanym mechanicznie, STOPNIOWO wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z KOGUTKIEM w dotychczasowym opakowaniu i NOWE w TOREBKACH.

Uprzejmie prosimy o odwołanie się do ZUPEŁNYM ZAUFIANIEM do nowego opakowania (W TOREBKACH), gdyż skład proszków NIE ULEGŁ ZMIANIE. Po zużyciu starego opakowania proszki „Migrene-Nervosin” z KOGUTKIEM będą wytwarzane TYLKO w higienicznych TOREBKACH.

Mokotowska Fabr. Chem.-Farm.
 Adolf Gasecki i Synowie S. A.
 w Warszawie.

LEKARZE

DOKTOR MED. J. Fitzowicz-Jurczenkowa
 Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz
 choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR Blumowicz
 choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8.

DOKTOR MED. J. Anforowicz-Szczepanowa
 choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR M. Fejgenberg UROLOG
 Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4—7.

DOKTOR Wolfson
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9—12 i 5—8 wiecz.

DR. MEDYCYNY Stefan Bagiński
 ul. Piłsudskiego Nr 1, tel. 8-81. przyjmuje od 4 do 7.

AKUSZERKI
AKUSZERKA Maria Laknerowa
 przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

BÓLACH
 reumatycznych, artretycznych i nerwobólach stosuje się tabletki Togal. Togal stosuje się w dawkach po 2 tabletki 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym - przynosi ulgę w cierpieniach.

Handel i Przemysł

NASIONA INSPEKTOWE oraz **KARBOLINE SADOWNICZA** do opryskiwania drzew owocowych poleca **W. WELER**, Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57, Zawalna 18, tel. 19-51

Kupno i sprzedaż

BUDOWLANA DZIAŁKA ZIEMI w g. mi. cack. miasteczka, przylegająca do toru kolejowego i rampy stacji Soły o obszarze około 4,5 ha (w tym 3,5 ha lasu) tano do sprzedania.

Dowiedzieć się w Administracji pod „Działka ziemi”.

DZIAŁKI BUDOWLANE do sprzedania przy ul. Góra Bouffałowa 17. Informacje: ul. Piłsudskiego 9c—3 Jaczewicz tel. 13-11.

SPRZEDAJE SIĘ dom w dobrym stanie niedrogo. Rozm. 12 m. dł. i 9 m. szer. na rozbiórce lub z placem. Nowa Wilejka, ul. Wileńska 4. Fryzjer Władysław.

MOTOROWERY i MOTOCYKLE małoletniarowe „Orzeł” i Victoria. Najnowsze modele, opony — 19x25. Dogodne warunki. **Warszawska Spółka Motocyklowa**, Warszawa, Królewska 27.

MOTOCYKLE światowej sławy Victoria. Najnowsze modele nadeszły. Długoterminowy kredyt. **Warszawska Spółka Motocyklowa**, Warszawa, Królewska 27.

MOTOCYKLE angielskie Coventry Eagle, New Imperial. Modele 1938 na składzie. **Warszawska Spółka Motocyklowa**, Warszawa, Królewska 27.

WINOROŚLE owocujące wyhodowane na wszystkie gleby, sadzonka dwuletnia 1,25, morele 2 złote, inne drzewka. Sprzedawcy poszukiwani. **Czesław Zakrzewski**, Warszawa, Marszałkowska 79.

LOKALE

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią, ze wszystkimi wygodami do wynajęcia ul. Tatarska 20, dowiedzieć się u dozorcę.

SKLEP z mieszkaniem. Wszelkie wygody do wynajęcia, ul. J. Jasińskiego 16. Informacje na miejscu.

POTRZEBNY POKÓJ z wygodami w śródmieściu. Oferty do „K. W.”.

MIESZKANIE: 6 pokojowe z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Gdańska 6.

Nauka i Wychowanie

SAMOUCZKI „ARGUS” angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie, oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła Księgarnia L'ingwistyczna, Kraków, Szewska 17.

PRACA

FURMAN—WOŹNICA z dobrymi świadkami poszukuje pracy od 1 kwietnia. Wilno, Graniczna 38.

POSZUKUJE posady zarządzającego, weźnego, biletę itp., mogą złożyć kaucję. Oferty pod „Z. K.” do administracji.

KONKURENCYJNY Dom Wysłkowy kosmanufaktury i galanterii, poszukuje agentów chrześcijańskich do sprzedaży po wsiach. Łódź, skrytka 338.

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej szuka posady, kreslarki, maszynistki, bibliotekarki itp. Oferty: „Śluzaczka” do Oddz. Redakcji „Kurier Wileński Nowogródzki” w Baranowiczach.

RÓŻNE

„KREM REGENERACYJNY” niezastąpiony kosmetyk dla Pań i Panów, usuwa egzemy, piegi i wszelkie niedomagania cery i skóry. **Laboratorium Magistra Grabowskiego**, Warszawa, Al. 3 Maja 2.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną koncesję Nr 17, wydaną przez Województwo Nowogródzkie na imię właścicieli browarów lidzkich S-cy J. Papirmajstra i B-ci M. i S. Pudo, upoważniająca do zarobkowego przewożenia towarów ciężarową.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
 Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrach. 1, Wilno 1
 Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
 Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lidzka, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowice, ul. Piłsudskiego 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stomil, Stolpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19